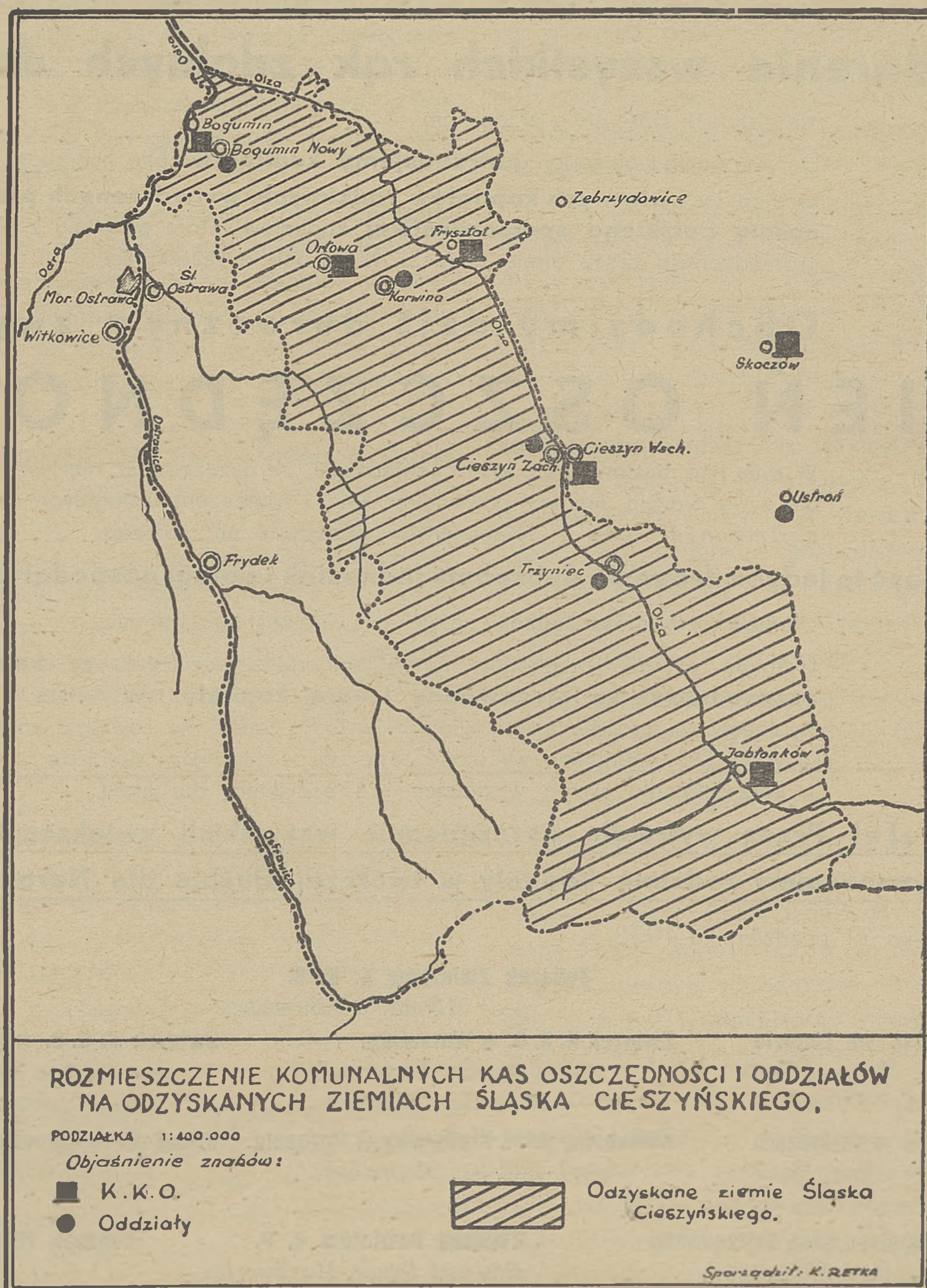
Rok XIV. Warszawa, dnia 20 października 1938 r. Nr. 20

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOSCI W POLSCE
ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Bolesław Chomicz, Mikołaj Dolanowski, Kazimierz Kohlmann, Jarosław Żaboklicki*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*



ROZMIESZCZENIE KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI I ODDZIAŁÓW NA ODZYSKANYCH ZIEMIACH ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Odezwa
NA „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI”

OBYWATELE!

W okresie ostatnich wydarzeń politycznych Naród Polski dowiódł światu, że w chwilach wielkiej wagi dziejowej potrafi stanąć ramię przy ramieniu, dążąc w zgodnym wysiłku do jednego celu — przysporzenia chwały i potęgi Ojczyźnie.

Obywatele! Potęgę tę musimy nie tylko utrzymać, ale wielokrotnie powiększyć.

Wiemy, że opiera się ona nie tylko na sile zbrojnej, lecz również **na mocnych podstawach gospodarczych.** Wzmocnienie tych podstaw — podźwignięcie rolnictwa, rozwój warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych, usprawnienie naszego handlu

zatrudnienie wszystkich rąk zdolnych do pracy

oto zadania, które stoją przed nami.

Do wykonania tych zadań **potrzebujemy kapitałów.** Nie kapitałów pożyczonych za granicą, lecz **własnych kapitałów rodzimych, wytworzonych pracą i oszczędnością polskiego społeczeństwa;** kapitałów, które powstają z groszy i złotówek gromadzonych przez armię ciułaczy w kasach oszczędności.

Obchodzimy dziś dorocznym zwyczajem

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W dniu tym musimy sobie jasno uświadomić, że oszczędność nie jest pustym hasłem — ale żywą prawdą, nie jest przywilejem ludzi i społeczeństw bogatych — ale obowiązkiem codziennym ludzi i społeczeństw będących na dorobku.

Oszczędność to jedyna droga do dobrobytu jednostek i potęgi gospodarczej narodów.

Dlatego każdy zaoszczędzony grosz nieśmy do kas oszczędności.

Ostatnie wypadki przekonały nawet najbardziej nieufnych, że **komunalne kasy oszczędności są niezawodną lokatą kapitału.** Wszystkie kasy bez wyjątku wypłacały na żądanie swych klientów wkłady, żadna nie zawiodła zaufania oszczędzających. Dziś pieniądze wycofane wracają tłumnie do kas, by pracować tam z korzyścią dla swych właścicieli i z pożytkiem dla kraju.

Obywatele! Przez wytrwałe oszczędzanie wszystkich zwiększajmy dobrobyt własny, pomnażajmy rodzime kapitały w twórczej służbie dla Narodu i Państwa.

Warszawa, dnia 31 października 1938 r.

Związek Związków K. K. O.
(—) Mikołaj Dolanowski

Związek K. K. O. we Lwowie
(—) Dr Stefan Uhma
(—) Józef Dorawski

Związek K. K. O. w Warszawie
(—) Zygmunt Chudzyński
(—) Kazimierz Kohlmann

Związek K. K. O. w Poznaniu
(—) Leon Barciszewski
(—) Tadeusz Adamczewski

Związek K. K. O. w Katowicach
(—) Dr Adam Kocur
(—) Marian Tułacz

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu
(—) Tadeusz Michciński

Polski Bank Komunalny w Warszawie
(—) Dymitr Szarzyński

Centralna Małopolska Kasa Oszczędności
(—) Leonard Makowski

Związek Powiatów R. P.
(—) Edward Dunin-Markiewicz

Związek Miast Polskich
(—) Marceli Porowski

Z przemówienia p. Prezesa Dolanowskiego na Ogólnopolskim Kongresie KKO we Lwowie

Rok ubiegły był dla komunalnych kas oszczędności na terenie całej Polski rokiem pomyślnym, stanowiąc dalszy poważny etap na drodze ich rozwoju. Suma 792 miliony złotych wkładów zebranych przez nasze instytucje oraz 642 miliony złotych udzielonych przez nie kredytów posiada swoją wymowę. Cyfry te nie tylko dowodzą, że komunalne kasy oszczędności dzięki należytej gospodarce zdobyły zaufanie szerokich rzesz społeczeństwa, stając się największą obok P. K. O. zbiornicą oszczędności oraz największym źródłem kredytów lokalnych w Polsce, ale mówią zarazem dobitnie o roli i znaczeniu komunalnych kas oszczędności w życiu gospodarczym Państwa.

Jednakże pomyślne rezultaty, które zdołaliśmy mimo kryzysu i niezakończonego jeszcze okresu leczenia ran przez kryzys zadanych osiągnąć, powinny być nie tylko tytułem do słusznej, bo zasłużonej dumy. Rola, jaką już odgrywamy w organizmie gospodarczym kraju, nakłada na nas również poważne obowiązki.

Nadszedł obecnie już czas, abyśmy wyraźniej niż dotychczas uwypuklili swe oblicze ideowe, aby nasze wysiłki indywidualne zestrzeliły się wyraźniej niż dotychczas w jedną konstrukcję myślową, aby poprzez różnolitość lokalnych potrzeb i warunków gospodarczych przyświecała nam jedna linia przewodnia, znajdująca swój wyraz w ustaleniu bardziej jednolitej polityki oszczędnościowej i kredytowej.

Dzięki nowemu ustawodawstwu o kasach komunalnych, którego zręby zostały niedawno wykończone, jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że mamy formy, które potrzebują, obok pewnych uzupełnień, tylko wypełnienia ich żywą treścią pracy twórczej i konsenkwentnego przestrzegania zasad, na których cała ta budowa została oparta. Należy te zasady wyodrębnić, uszeregować, a nade wszystko uprzytomnić je sobie, przejąć się nimi i według nich kierować nasze życie codzienne.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż kasy komunalne są oparte na specyficznej konstrukcji organizacyjnej. Mamy jakby dwa oblicza — jedno gospodarcze, wymagające od nas bardzo ścisłego przestrzegania zdrowych zasad polityki bankowej, drugie — społeczne, stawiające nam postulaty charakteru odmiennego. Wobec tego ustalenie wytycznych naszej działalności nie jest rzeczą łatwą. Niemniej wydaje mi się, iż dotychczasowe wieloletnie doświadczenie kas komunalnych ustaliło niezbicie, że winniśmy z jednej strony zawsze pamiętać, iż ewentualne straty naszych instytucji koniec końcem musiałyby być pokryte przez samorząd założycielski, a więc obarczyć te warstwy społeczeństwa, w interesie których kasy zostały utworzone; z drugiej zaś strony winniśmy również pamiętać, iż osiągnięcie zysków z naszych operacyj finansowych jest wprawdzie twardą koniecznością, której od nas wymaga dobrze zrozumiana zasada gospodarności, ale nie celem ostatecznym.

Celem naszym jest i będzie rozwijanie w najszerszych warstwach społeczeństwa zmysłu oszczędności, ułatwianie tym warstwom składania oszczędności oraz popieranie ich działalności produkcyjnej przez udzielanie zdrowego kredytu. Zadaniem kas jest służenie interesom i potrzebom tych wszystkich, którzy z racji swego niewyrobienia gospodarczego i słabej siły finansowej nie mogą pracować z bankami prywatnymi. Mamy obowiązek wychowawczy wobec tych warstw ludności w kierunku ich wyrobienia gospodarczego, dopomożenia im w odegraniu tej roli w życiu gospodarczym, jaka się polskiemu rolnikowi, rzemieślnikowi, kupcowi i przedsiębiorcy w ogóle należy.

Obowiązki komunalnych kas oszczędności postawiłem na pierwszym miejscu. Nie wyczerpuje to jednak sprawy, gdyż mając obowiązki i służąc im mamy również i *prawa.*

Mamy prawo do szacunku ze strony społeczeństwa i organów władz państwowych za twardą, ciężką, w niesłychanie trudnych warunkach realizowaną pracę. Mamy prawo do tego, by nasza rola w gospodarstwie narodowym była doceniana i by głos nasz był wysłuchiwany odpowiednio do naszego znaczenia w życiu ekonomicznym kraju.

Nie są to postulaty nadmierne i wierzę, iż uda się nam osiągnąć ich realizację. Wierzę również, iż zaznaczając swą odrębną istotę organizacyjną opartą —jak zaznaczyłem — na elementach społecznych i gospodarczych, kasy komunalne spełnią dobrze swe zadania.

Komunalne kasy oszczędności Odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego

Dnia 5 października 1938 r. Delegat Wojewody Śląskiego przy Dowództwie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk“ nadesłał do Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach następujące pismo:

„Delegat Wojewody Śląskiego
przy Dowództwie Grupy Operacyjnej
Nr 19.

Do Związku Komunalnych Kas Oszczędności
Woj. Śląskiego
w Katowicach.

Na podstawie upoważnienia Dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk“ polecam Związkowi Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach objąć nadzór i opiekę nad Komunalnymi Kasami Oszczędności, położonymi na terenie powiatów Cieszyńskiego i Frysztackiego z prawem wydawanie wszelkich potrzebnych zarządzeń zmierzających do zabezpieczenia majątku i normalnego toku pracy powołanych Kas Oszczędności.

Cieszyn za Olzą, dnia 5 października 1938 r.
Delegat Wojewody Śląskiego
przy Dowództwie Grupy Operacyjnej
(—) Leon Malhomme“.

Dnia 5 października 1938 r. przedstawiciele Związku obejmują nadzór i opiekę nad Jabłonkowską Kasą Oszczędności w Jabłonkowie. Kasa to stara, z ugruntowaną tradycją oszczędnościową i narodową polską. Jabłonkowska Kasa Oszczędności została założona w 1889 roku. Po zajęciu Śląska Cieszyńskiego przez Czechów i unormowaniu praw kas oszczędności przez czeską ustawę z 14 kwietnia 1920 r., miasto Jabłonków uchwaliło statut Kasy w języku polskim i przedłożyło dwanaście lat temu władzom czeskim do zatwierdzenia. Zatwierdzenia statutu przez władze czeskie Kasa nie doczekała się. Doczekała się tej chwili, że polski statut polskiej Kasy Oszczędności w Jabłonkowie zatwierdzą władze polskie. Jabłonkowską Kasę Oszczędności wykazywał czeski Związek Kas Oszczędności w ewidencji kas oszczędności niemieckich.

Dnia 8 października 1938 r. równocześnie z wkroczeniem wojsk polskich do Frysztatu przedstawiciele Związku obejmują nadzór nad Frysztacką Kasą Oszczędności. Kasa Frysztacka jest najstarszą z Kas Śląska za Olzą, gdyż została założona 18 lipca 1882 r.

Dnia 11 października Związek objął nadzór i opiekę nad dwoma dalszymi kasami oszczędności: Miejską Kasą Oszczędności w Orłowej i Bogumińską Kasą Oszczędności w Boguminie wraz z jej oddziałem w Boguminie Nowym. Kasa Bogumińska została założona w 1888 r., zaś Orłowska w 1906 r.

Na odzyskanej części Śląska za Olzą czynne były, oprócz kas samodzielnych, 3 oddziały kas oszczędności, których centrale znajdują się poza obecnymi granicami Państwa Polskiego. Przedstawiciele Związku Komunalnych Kas Oszczędności przedsięwzięli wszelkie starania, aby opuszczony majątek czeskich kas oszczędności z jednej strony, a słuszny interes obywateli polskich Śląska za Olzą z drugiej strony, posiadały należytą opiekę i ochronę. Oddziały czeskich kas oszczędności położone na odzyskanej części Śląska Cieszyńskiego są następujące:

Frydeckiej Kasy Oszczędności we Frydku — Cieszyn Zachodni i Trzyniec,

Miejskiej Kasy Oszczędności w Morawskiej-Ostrawie - Karwina.



Ratusz i biura Jabłonkowskiej Kasy Oszczędności.

Równocześnie z objęciem opieki i nadzoru nad kasami oszczędności Śląska za Olzą, Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach przedsięwziął starania, by miejscowej ludności zapewnić choć minimalną opiekę finansową. W tym celu w dniu 11 października 1938 r. uruchomiono oddział Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Cieszyna w Trzyńcu oraz wpłatnię w Cieszynie za Olzą. Są w toku prace nad uruchomieniem oddziału w Karwinie.

Aby umożliwić normalną pracę samodzielnych kas oszczędności w zmienionych warunkach, Związek rozwiązał organa ustrojowe kas oszczędności i zamianował komisarzy. Komisarzami zostali:

Dyrektor Jan Macura z Bielska — w Bogumińskiej Kasie Oszczędności w Bogumienie,

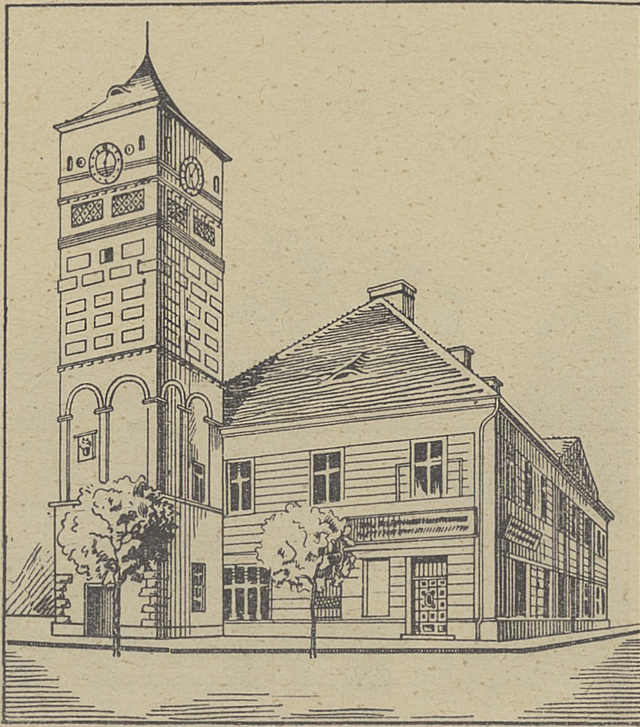
Mgr Jerzy Niemiec z Bielska — w Frysztackiej Kasie Oszczędności w Frysztacie,

Dr Jerzy Kisiała z Brennej — w Jabłonkowskiej Kasie Oszczędności w Jabłonkowie,

Dyrektor Jan Pałkoń z Żywca — w Miejskiej Kasie Oszczędności w Orłowej.

Komisarzom przydano, jako organ opiniodawczy, Komisję Doradczą, złożoną z 3 miejscowych obywateli.

Spotkaliśmy się na drodze działalności odzyskanych kas oszczędności z wzruszającymi momentami:


Wieża Piastowska i siedziba KKO miasta Frysztatu.

Jabłonkowska Kasa Oszczędności urządza specjalne posiedzenie uroczyste, które przemienia się w manifestację uczuć patriotycznych, a do Związku pisze: ...„cieszymy się z całego serca, że po długoletnim okresie rządów obcych powracamy już na zawsze na łono Macierzy, gdzie jako wolni obywatele będziemy mogli pracować dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny".

Ledwie przebrzmiały echa marszu żołnierzy polskich obejmujących odzyskane ziemie, ludność miejscowa ciśnie się do okienek kasowych i przynosi swoje pieniądze w koronach czeskich lub nawet pierwszy utarg dzienny w złotych.

Zarejestrowaliśmy wyżej garść faktów o pierwszorzędnej wadze dla polskich kas oszczędności. Powiększył się nasz stan posiadania. Przybyło kilka zaledwie, ale drogich naszemu sercu, kas oszczędności Śląska Cieszyńskiego. Załączona mapa obrazuje ich rozmieszczenie.

Odzyskana część Śląska Cieszyńskiego liczy 802 km^2 powierzchni oraz około 227.000 mieszkańców. Powiat cieszyński jest rzadziej zaludniony i posiada charakter więcej rolniczy. Wielkim ośrodkiem przemysłowym tego powiatu są huty w Trzyńcu zatrudniające ok. 5 tys. robotników, produkujące jednak prawie połowę tego, co wszystkie huty w Polsce. Powiat frysztacki, mniejszy rozmiarem od cieszyńskiego, posiada olbrzymie bogactwa kopalne. Pracuje tam kilkanaście kopalń, pracują koksownie i różne zakłady przemysłowe, znajduje się olbrzymi węzeł kolejowy w Boguminie. Nowa granica polska przecięła łączność gospodarczą tego powiatu z przemysłem czeskim, a stworzyła trwałe podstawy łączności gospodarczej z Polską.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, na terenie Śląska za Olzą pracują 4 kasy oszczędności samodzielne z 1 oddziałem oraz 3 oddziały kas, których centrale znajdują się poza granicami Państwa Polskiego.

Łączny bilans kas samodzielnych przedstawiają się następująco:

BILANS komunalnych kas oszczędności Ziem Odzyskanych Śląska Cieszyńskiego

w tysiącach Kc (1000 Kc = 160 zł)

AKTYWA

TYTUŁ	Bogumin	Frysztat	Jabłonków	Orłowa	Razem 4 Kasy Kc	Razem 4 Kasy Tys. zł
Kasa	214	257	12	220	703	122
Bank i Kasy Oszcz.	3.903	3.895	2.595	8.492	18.885	3.022
Papiery wartościowe	1.438	4.055	2.259	4.472	12.224	1 956
Pożyczki	11.889	10.298	4.302	19.782	46.271	7.403
Odsetki zaległe	173	267	—	136	576	92
Nieruchomości	1.224	294	—	3.642	5.160	826
Ruchomości	102	54	25	113	294	47
Różne aktywa	2[illegible]0	172	249	76	737	118
Ogołem Kc.	19.183	19.292	9.442	36.933	84.850	13.576
Ogółem tys. zł.	3.069	3.087	1.511	5.909	13.576	×

PASYWA

TYTUŁ	Bogumin	Frysztat	Jabłonków	Orłowa	Razem 4 Kasy Kc.	Razem 4 Kasy Tys. zł
Wkłady oszczędn. i lokaty	18.793	18.353	8.160	35.436	80.742	12.919
Salda kredyt. r-ków otw. kred.	214	—	—	62	276	44
Fundusze własne	—	663	1 033	1.099	2.795	447
Inne pasywa	176	276	249	336	1.037	166
Ogółem Kc.	19.183	19.292	9.442	36.933	84.850	13.576
Ogółem tys. zł.	3.069	3.087	1.511	5.909	13.576	×

Zestawienie cyfr bilansowych nastąpiło na podstawie bilansów netto na 31.XII.1937 r. dla K. K. O. m. Bogumina, m. Frysztatu i m. Orłowej oraz bilansu brutto na dzień 30.IX.1938 r. K. K. O. miasta Jabłonkowa. Nieznaczne odchylenia, jakie nastąpiły w cyfrach bilansowych w ciągu roku 1938 na skutek odpływu wkładów z kas czeskich, nie czynią tych bilansów nieporównywalnymi. Od chwili zajęcia Ziem Śląska

Cieszyńskiego przez wojsko polskie datuje się poważny wzrost wkładów oszczędnościowych. Ludność składa wszystkie swoje pieniądze w koronach czeskich do kas oszczędności, aby uchronić się od straty na kursie korony. Wysoki kurs przeliczeniowy 1 zł=6.25 Kč dodatnio wpływa na miejscową opinię i jest czynnikiem dużego uspokojenia.

Sumy wkładów z 4 kas Śląska za Olzą składają się z następujących rodzajów wkładów:

tysiące Kč (1000 Kč = 160 zł)

Rodzaj wkładu	m. Bogumin	m. Frysztat	m. Jabłonków	m. Orłowa	Razem
oszczędnościowe . .	15.638	14.875	8.143	27.994	66.650
instyt. finansowych .	1.374	608	—	4.277	6.259
rachunki bieżące . .	1.781	2.870	17	3.165	7.833
salda kredyt. r-ków otw. kredytu . . .	214	—	—	62	276
Ogółem	19.007	18.353	8.160	35.498	81 018
Ogółem w tys. zł	3.041	2.936	1.306	5 680	12 963

Terminy wypowiedzenia wkładów oszczędnościowych uregulowane są w statutach kas. Wysokość kwot dopuszczalnych do podjęcia bez wypowiedzenia oraz terminy wypowiedzenia regulują władze kasy. Zresztą w chwili obecnej obowiązują na Śląsku za Olzą czeskie ustawy moratoryjne, ograniczające możność dziennego dysponowania wkładem do 150 Kč.

Akcję kredytową kas oszczędności obrazują następujące cyfry:

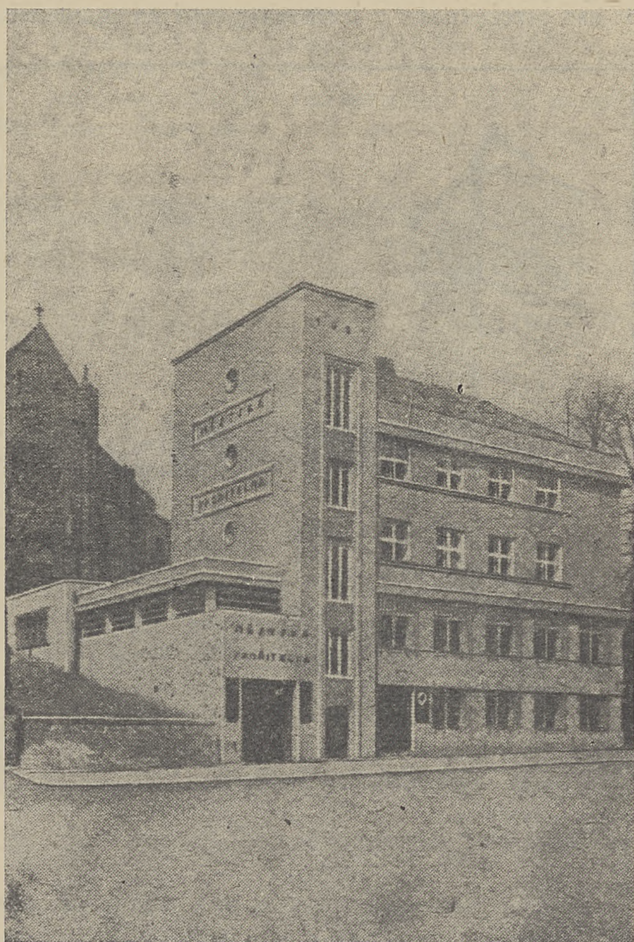
tysiące Kč (1000 Kč = 160 zł)

Rodzaj kredytu	m. Bogumin	m. Frysztat	m. Jabłonków	m. Orłowa	Razem
Poż. hipoteczne . . .	7.863	8.635	4.204	12.391	33.093
„ „ z poręką państwową . .	146	33	—	23	202
„ komunalne . .	1.380	551	24	4.975	6.930
„ w rach. bież. . .	2.218	803	—	1.587	4 608
„ wekslowe . . .	282	276	74	806	1.438
Razem	11.889	10.298	4302	19 782	46.271
Razem w tys. zł	1.902	1.648	688	3 165	7,403

Jak z powyższych cyfr wynika, akcja kredytowa skierowuje większość kapitałów na lokaty w pożyczkach hipotecznych. Inne kredyty odgrywają stosunkowo mniejszą rolę.

Kasy oszczędności Śląska za Olzą nie posiadają kapitałów zakładowych, gdyż w myśl ustawodawstwa czeskiego było to zbędne. Struktura bilansów wykazuje, że tylko 57.1% kapitałów powierzonych kasom było przeznaczone na akcję kredytową, reszta ulokowana była w bankach i papierach wartościowych. Nie świadczy to bynajmniej o braku potrzeb kredytowych miejscowej ludności, a jest wynikiem prowadzonej przez władze czeskie polityki kredytowej.

Jak z pobieżnych obserwacyj można wnioskować, gospodarka kas Śląska za Olzą była prowadzona prawidłowo. O ile rozrachunki z tytułu aktywów położonych w Czechosłowacji pozwolą upłynnić w całej pełni lokaty w bankach, kasach oszczędności i papierach wartościowych, kasy staną do pracy w Państwie Polskim z majątkiem nieuszczuplonym.



Gmach KKO miasta Orłowej.

Oprócz kas samodzielnych na terenie Ziem Odzyskanych znajduje się 3 oddziały kas, których centrale pozostały w Czechach. Cały płynny majątek tych oddziałów, a nawet ruchomości centrale ewakuowały przed zajęciem Śląska przez wojsko polskie.

Wkłady oszczędnościowe w tych oddziałach wynoszą:

Cieszyn Zachodni	—	Kč 15.360.000
Trzyniec	—	„ 5.496.000
Karwina	—	„ 16.121.000
Razem		Kč 36.977.000

Suma ta stanowi 5.916.000 zł. Ponieważ wkładcy żądają pieniędzy od tych oddziałów, przypuszczać należy, że przed rozrachunkiem ogólnym uregulowane zostaną sprawy rozrachunku central kas oszczędności czeskich z oddziałami na ziemiach polskich. Rozrachu-

nek nie nastręczy specjalnych trudności, o ile za zobowiązania przekażą centrale odpowiednie pełnowartościowe aktywa. Część tych aktywów znajduje się zresztą na ziemiach polskich na hipotekach nieruchomości ,bądź w pożyczkach komunalnych i nieruchomościach.

Opiekę nad opuszczonym mieniem oddziałów czeskich kas oszczędności objęła Kasa Oszczędności miasta Cieczyna.

Przedstawiony wyżej obraz położenia kas oszczędności na terenie Śląska za Olzą nie wyczerpuje całości zagadnień. Wypadnie nam może nieraz jeszcze powrócić do tych spraw. Przyjdą na polskie ziemie za Olzą przepisy praw polskich o komunalnych kasach oszczędności. Zmienią się formy organizacyjne, zcementuje się gospodarka z gospodarką innych kas i instytucyj finansowych. Zatrą się granice gwałtem ustanowione w latach wojny. Wymaga to wszystko wielkiej pracy organizacyjnej, którą już podjął Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach.

Z głębokim wzruszeniem witają polskie komunalne kasy oszczędności nowych swoich towarzyszy codziennego wysiłku, cichej pracy nad tworzeniem form obrotu pieniądza na małym odcinku gminy miejskiej i powiatu. Z wielką radością wita polski ruch oszczędnościowy 230 tysięcy oszczędnego ludu śląskiego.

Dni wzruszenia, radości i chwały nakładają na nas, szczególnie stojących na zachodniej granicy Państwa, ciężki obowiązek, aby to, co rozdzieliła przemoc — zbratała praca, rządność i uczucia bratniej solidarności.

Stanisław Sakłak

Inspektor Związku K. K. O. w Katowicach.

Finansowanie przez KKO stanu średniego*)

Wstęp. — Co to jest stan średni?

Tytuł niniejszego referatu zawiera zbyt ogólne pojęcie „stanu średniego". Pojęcie te należy skonkretyzować. Gdyby kogokolwiek spytać, co to jest stan średni, napewno znalazłby się w kłopocie; chcąc bowiem odpowiedzieć ściśle natknąłby się odrazu na trudności. „Stan średni" nie jest pojęciem ekonomicznym — w ścisłym tego słowa znaczeniu — lecz pojęciem socjologicznym, które obejmuje te grupy społeczno gospodarcze, które mieszczą się pomiędzy poziomem przeciętnej zamożności a poziomem przeciętnego bogactwa, biorąc oczywiście w skali ogólno państwowej. Jeśli tę definicję zechcemy zastosować do naszego środowiska, zobaczymy, że zmieni ona swą treść. To, co w jednej miejscowości lub województwie będzie mieściło się w tej definicji, to w sąsiedniej lub dalszej miejscowości w ramach tych już się nie mieści. Do stanu średniego zaliczyć więc będziemy musieli na własnym terenie wszystkich tych, których zamożność gospodarcza wyrasta ponad najwyższy przeciętny poziom i dochodzi do przeciętnego najniższego poziomu bogatych.

Stan średni w dawnych czasach miał wyraźniejsze oblicze. Społeczeństwo bowiem dzieliło się na stan szlachecki, mieszczański czyli średni i chłopski. Dzisiaj w związku ze zmianą podziału socjalnego, zmienił się również „skład" stanu średniego. Nie możemy już dzielić społeczeństwa na szlachtę, mieszczaństwo i chłopów, lecz na bogatych, średnio zamożnych i ubogich. A zatem do stanu średniego zaliczyć będziemy musieli zamożniejsze mieszczaństwo, a więc kupiectwo, rzemiosło, wolne zawody, a także i rolnictwo. Ponieważ jednak rolnictwo posiada swoje specyficzne cechy gospodarcze, odróżniające je pod każdym względem od reszty gałęzi wytwórczości, będziemy musieli je wyeliminować z naszych rozważań.

Podobny los spotka i wolne zawody. W ten sposób stan średni obejmie — w ujęciu referatu — kupców, rękodzielników i drobnych przemysłowców.

Wiemy dobrze, że kupcem jest ten, kto sprzedaje i kupuje towary. Mamy kupców wędrownych czyli obnośnych, którzy z towarem idą do klienta, mamy kupca detalistę, który już czeka na klienta i mamy kupca hurtownika, który pośredniczy pomiędzy wytwórnią a detalistą. Jeśli będziemy chcieli przeprowadzić podobny podział między rękodzielnictwem i drobnym przemysłem, znajdziemy się w kłopocie, gdyż nie będziemy mogli określić, kiedy kończą się rękodzielnicy, a kiedy zaczyna się drobny przemysł. Podział ułatwi nam formalna strona zagadnienia — aczkolwiek należy uprzedzić — niezawsze słuszna. Rękodzielnikiem jest ten, kto posiada uzdolnienie do wykonywania zawodu rękodzieła i nie produkuje swoich wyrobów sposobem fabrycznym. To ostatnie określenie jest bardzo problematyczne, gdyż trudno określić, co to znaczy fabryczne wykonanie. Majster szewski, produkując na większą skalę obuwie, posiada specjalne maszyny potrzebne do różnych faz produkcji obuwia. Przy maszynach pracują czeladnicy — pracownicy i to w ten sposób, że czeladnik pracuje tylko przy jednej maszynie, wykonując tylko pewną fazę produkcji obuwia. Ten tok produkcji jest typowym wykonaniem fabrycznym i majster już nie jest rzemieśnikiem.

Jeśli natomiast przy tych samych maszynach pracują czeladnicy w ten sposób, że każdy z nich produkuje obuwie w całości, posługując się tylko maszynami chwilowo i to coraz innymi, jest to liczone jako rękodzieło. Zatem kto jest rzemieślnikiem, decydować będzie dowód uzdolnienia.

Poza tym przyjdzie nam z pomocą kwalifikacja formalna. Drobny przemysł to II i III kategoria mogąca zatrudnić od 50 wzgl. od 25 robotników przy urządzeniu silnikowym do 500.

Zastosowując definicję stanu średniego do handlu, rękodzieła i drobnego przemysłu, będziemy mie-

*) Referat wygłoszony na Ogólnopolskim Kongresie KKO we Lwowie w dniu 10.IX.38.

li i w tym stanie średnio bogatych, średnio zamożnych i zupełnie ubogich kupców i rzemieślników. Nie każdy kupiec ma piękny skład i duże obroty, nie każdy rzemieślnik ma czeladników. Większość kupców i rzemieślników to biedota, która za cały majątek posiada budkę lub kiosk z towarami, wartości około 30 zł lub kilka igieł względnie dwie pary kopyt za urządzenie warsztatu.

Statystyka stanu średniego.

W roku 1937 wykupiono ogółem świadectw handlowych 462.044. Z tej wielkiej cyfry przypadało na kategorię IV — 318.703. Dla wyjaśnienia podaję, że IV kategoria oznacza w zasadzie b. małe sklepiki, kioski, budki itp. Jako ulgi dla rzemiosła i kupiectwa, przyznały władze państwowe możność wykupywania świadectw niższej kategorii.

W roku 1936 liczba kart rzemieślniczych wystawionych przez Izby Rzemieslnicze wynosiła 354.449. Większość z tych warsztatów jest bardzo mała.

Podane wyżej cyfry nie obrazują ściśle całego stanu rzemiosła w Polsce. W sprawozdaniach Izb Rzemieślniczych spotyka się podkreślenia i narzekania na konkurencję niezarejestrowanych zakładów, głównie żydowskich, które uchylają się od płacenia podatków; tą nielegalną drogą zyskują premię konkurencyjną. Ilość niezarejestrowanych czyli t. zw. „nielegalnych" rzemieślników jest b. duża. Ogółem w Polsce utrzymuje się z handlu, rękodzieła i drobnego przemysłu około 6 milionów ludzi.

Dla ścisłości sprawy należy podkreślić, iż ponad 60% wyżej wymienionych zakładów handlowych, drobno przemysłowych i rzemieślniczych nie jest w rękach polskich, a głównie żydowskich. Stwierdzenie to będzie nam potrzebne przy omawianiu sprawy kredytów.

Finansowanie stanu średniego przez K. K. O.

Większość z tych przedsiębiorstw korzysta z kredytu w KKO. Kredyty te pochodzą z dwóch źródeł, a mianowicie z własnych funduszów KKO oraz z funduszów BGK. Na podstawie wypośrodkowanych cyfr z terenu Związku Śląskiego oraz na podstawie przybliżonych wyliczeń z terenu innych Związków możemy ustalić wysokość kredytów kupieckich na około 8% całej akcji kredytowej KKO, zaś kredytów rzemieślniczych na około 7%. Razem więc około 15% czyli w sumie 96.900 tys. zł. Cyfrę tę możemy śmiało podwyższyć do 100 milionów złotych. Zrozumiałe jest, że podany wyżej stosunek procentowy nie zachodzi równomiernie we wszystkich kasach, gdyż nasycenie takiego czy innego kredytu uzależnione jest od miejscowego zapotrzebowania. Z powyżej wymienionej sumy przypada na kredyty z własnych funduszów KKO około 91,5 milionów złotych, na kredyty kupieckie i na kredyty rzemieślnicze z BGK około 8,5 milionów zł.

Kredyty udzielone przez KKO z własnych funduszów podzielić można:

1) na kredyty udzielone na ogólnych warunkach oraz

2) na kredyty udzielone na warunkach specjalnych, t. j. przy zastosowaniu ulgowego oprocentowania, mniejszych zabezpieczeń itp. udogodnień.

Według ankiety Związku Izb Rzemieślniczych sporządzonej na podstawie sprawozdań poszczególnych Izb, które zebrały dane ze swego terenu działania, KKO udzieliły takich kredytów około 11,5 milionów zł.

Jeśli chodzi o kredyty udzielone przez KKO na warunkach ogólnych, można z dużą dozą ścisłości ustalić, że kupiec lub rzemieślnik posiadający nieruchomość względnie przedstawiający większe zdolności kredytowe korzysta z reguły z kredytu KKO.

Jako klientów KKO spotykamy zatem przeważnie przedsiębiorstwa handlowe od I do III kategorii oraz przedsiębiorstwa wytwórcze, t. j. przemysłowe i rękodzielnicze od III — VII kategorii. Przedsiębiorstwa poniżej tego poziomu spotyka się w KKO wprawdzie dość często, ale nie masowo.

O ile kredyty udzielane z własnych funduszów kas były wyrazem troski o rozwój licznych rzesz kupiectwa i rzemiosła, o tyle kredyty BGK rozprowadzone przez KKO — zresztą głównie dla rzemiosła — zostały im niejako narzucone i wywołały sporo utyskiwań i narzekań tak z jednej jak i z drugiej strony. Początkowo BGK żądał, by kasy za 1% marży brały na siebie całkowite ryzyko i kosztowną oraz uciążliwą administrację. Do kredytów tych prawie wszystkie kasy zmuszone były dopłacać, gdyż marża nie pokrywała nawet kosztów własnych. Każda strata poniesiona na tym kredycie godziła w żywotność kas, które również odczuwały na sobie skutki kryzysu i katastrofalny wprost spadek wypłacalności pożyczkobiorców. Tym należy tłumaczyć opieszałość w rozprowadzaniu tych kredytów.

Jedną z głównych przyczyn początkowego niepowodzenia tej akcji była między innymi także kwestia komitetów opiniodawczych. Jak Panowie sobie przypominają, wnioski pożyczkowe były opiniowane przez specjalne komitety wyłonione z organizacyj gospodarczych. Ponieważ opinie nie pociągały za sobą żadnej odpowiedzialności materialnej, szafowano nimi początkowo b. hojnie, wnioskodawca zaś uważał z reguły, że przychylna opinia równała się przyznaniu kredytu i był często oburzony, gdy go nie dostał.

Trzeba było dłuższej perswazji i tarć, by wytłumaczyć tak wnioskodawcom jak i opiniującym, że za udzielony kredyt odpowiada dyrekcja kasy, która często miała odmienny sąd o zdolności kredytowej petenta. Tarcia były tym większe, im większa była różnica procentu, który grał tutaj decydującą rolę. Dzisiaj, po doświadczeniach lat ubiegłych, wzajemne stosunki stają się coraz poprawniejsze, aczkolwiek dalekie jeszcze są od zupełnej harmonii, jaka winna je cechować.

By te sprzeczności wyjaśnić, uważam za konieczne podkreślić, że do roku 1931 ani handel, ani rzemiosło nie miało większych trudności w uzyskaniu kredytu. Do dyspozycji potrzebujących stały kasy oszczędności, spółdzielnie, banki państwowe i prywatne, kantory wekslowe. Ogólnoświatowy kryzys zmienił zasadniczo stosunki na naszym rynku pieniężnym. O kredycie nikt słyszeć nie chciał. W tym cza-

sie tranzakcje wekslowe należą do rzadkości. Z momentem poprawy koniunktury daje się zauważyć pewna mała zmiana na lepsze na tym polu, ale wciąż jeszcze na całym życiu gospodarczym widać wyraźne piętno załamanego zaufania, które winno zniknąć czym prędzej.

Ponieważ zapotrzebowanie kredytu i zdolność kredytowa jest inna w handlu, a inna w rzemiośle, należy je omówić oddzielnie.

Kupiectwo.

Handel w życiu gospodarczym państw odgrywa bardzo poważną rolę. Pośredniczy on bowiem między wytwórcą a konsumentem oraz koordynuje produkcję z konsumcją.

Głównym zadaniem handlu jest obrót towarowy. W roku 1936 ogólne obroty przedsiębiorstw handlowych wynosiły od 8 — 9 miliardów złotych. Z tego obrotu żywi się handel i na tym obrocie zarabia. Koszty własne handlu oraz zyski stanowią poważne sumy.

Na przykład w r. 1928 wynosiły one w St. Zjedn. A. P. 2,143 milionów dol., co stanowiło 26,4% dochodu narodowego, w Niemczech zaś 18,750 milionów marek, co stanowiła 24,7% dochodu narodowego.

Według szacunku polskiego koszty handlowe w Polsce w r. 1929 wynosiły blisko 3 miliardy złotych. Są one w stosunku do naszego dochodu narodowego b. wysokie, gdyż wynoszą 10% w handlu hurtowym, 25% zaś w handlu detalicznym, podczas gdy analogiczne cyfry dla Niemiec wynoszą w handlu hurtowym 7%, zaś w Stanach Zjednoczonych A. P. 8,85%. Obniżenie tych kosztów, płaconych przez konsumentów winno być naczelnym zadaniem naszego handlu.

Obecna sytuacja handlu jest dobra i jest bez porównania lepszą od sytuacji rzemiosła. Każdy kryzys handel przechodzi łatwiej i szybciej. Procesy likwidacyjne pokryzysowe nie trwają tak długo jak w warsztatach wytwórczych. Mimo tego, po r. 1931 obserwujemy duży spadek kupieckich obrotów wekslowych oraz pewnego rodzaju przymusowe oddłużenie ,jakie niektóre gałęzie handlu przeprowadziły w stosunku do producentów. Nagły spadek wartości towarów w magazynach lub zamówionych był tak znaczny, że podkopał względnie zniszczył niejedną poważną i długoletnią firmę.

Handel ma już od dawna unormowane podstawy prawne własnego samorządu oraz wiele zrzeszeń gospodarczych, które przyczyniają się w dużym stopniu do rozwoju kupiectwa.

Wysokości zapotrzebowania kredytu w handlu nie można ustalić. Kredyt dla handlu to przede wszystkim kredyt obrotowo - rotacyjny.

Handel góruje nad rękodziełem tym, iż ma możność korzystania z kredytu nie tylko w formie bezpośredniej w instytucjach finansowych, ale także w wyższym stopniu niż rzemiosło w formie pośredniej przez hurtownie i przemysł. Mimo tego handel potrzebuje kredytu elastycznego, szybkiego i łatwego. Poza kredytem w KKO, spółdzielniach, bankach prywatnych, ostatnio kupiectwo uzyskało specjalny kredyt w BGK w wysokości 2,5 milionów złotych oraz w PKO w wysokości 6 milionów złotych. Kredyt PKO rozprowadza Bank Związku Spółek Zarobkowych oraz Bank Handlowy w tych miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów Banku Związku Spółek Zarobkowych. Najwyższy kredyt dla jednostki wynosi 20.000 zł spłacanych w 4 ratach półrocznych i zabezpieczenie stanowią weksle z 3 podpisami, przy oprocentowaniu 6½%. Ma to być kredyt rotacyjny, przy czym rozprowadzono już około 5 milionów. Według otrzymanych informacyj spłacalność tego kredytu jest b. dobra, gdyż procent protestów jest minimalny. Na kredyt ten nie ma jednak popytu ze strony kupiectwa w tych miejscowościach, w których KKO mają procent zbliżony do 6½%.

Kredyt kupiecki rozprowadzany przez KKO z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego rozprowadzają jedynie KKO Związku Katowickiego. Suma przyznanego kredytu wynosi 500.000 złotych, wykorzystano zaś tylko około 300 tys. zł.

Poza tym BGK przyznał kupiectwu kredyt hurtowy oprocentowany 6½% pod zastaw towarów oraz kredyt budowlany długoterminowy.

Średnio i długoterminowy kredyt kupiecki jest prawie w zupełności zaspakajany przez KKO.

Ze strony kupiectwa, szczególnie drobnego, podnoszą się pod adresem KKO żądania zliberalizowania dotychczas istniejących przepisów o zabezpieczeniu oraz o spieszne załatwianie wniosków. Żądania obniżenia stopy % nie są tak twardo stawiane, aczkolwiek w kalkulacjach kupieckich wysokość procentu odgrywa poważną rolę.

Z bolączek handlu wymienić wypada kurczenie się obrotu, wskutek spadku dochodu narodowego, wysokie świadczenia publiczne, zakładanie sklepów fabrycznych oraz zakładanie sklepów przez proletariat miejski.

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego zwołany w roku 1937 wysunął w dziedzinie polityki kredytowej następujące postulaty:

Należy: a) rozszerzyć i uprościć działalność publicznych instytucyj bankowych i finansowych, będących obecnie głównym dysponentem rezerw kapitalizacyjnych w Polsce, w zakresie obsługiwania handlu kredytem średnio i długoterminowym;

b) opracować metody i uruchomić współpracę handlu z bankowością prywatną oraz ze spółdzielczością kredytową w zakresie kredytu krótkoterminowego;

c) uprościć i zliberalizować warunki udzielania kredytów przez instytucje finansowe, między innymi w kierunku ożywienia zaniedbanych form kredytowania handlu, jak kredyt zastawowy;

d) kontynuować akcję kredytów bezprocentowych i ulgowych, jednak z ograniczeniem tej akcji wyłącznie do celów specjalnych, przy realizowaniu jej tylko w porozumieniu z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego;

e) usprawnić metody finansowania sprzedaży na raty i uzgodnić działalność instytucji organizujących tę sprzedaż.

Z przytoczonych powyżej rezolucji wynika wyraźnie, że kupiectwo uważa KKO wyłącznie za źródło kredytu średnio i długoterminowego, zaś w spra-

wie kredytu krótkoterminowego pragnie porozumieć się z bankami i spółdzielniami. Jeśli zatem ze strony KKO nie nastąpi przeciwdziałanie przez ulepszenie w pierwszym rzędzie własnych metod pracy, grozi nam utrata kupiectwa jako klienta na kredyt krótkoterminowy.

Stąd też teza: KKO muszą starać się związać kupca ze sobą w sposób ścisły, t. z. nie tylko jako kredytobiorcę średnio i długoterminowego kredytu, ale również krótkoterminowego, oraz jako oszczędzającego i przeprowadzającego wszystkie rachunki przez KKO. Jeśli chodzi natomiast o kredyt zastawowy, nie może on w ogóle wchodzić u nas w rachubę, gdyż do tego rodzaju operacji KKO nie są przygotowane.

Rzemiosło.

W przeciwieństwie do kredytu kupieckiego kredyt dla rzemiosła ma charakter kredytu ściśle inwestycyjnego w różnych formach. Rzemiosłu potrzebny jest kredyt obrotowy krótko i średnio terminowy oraz inwestycyjny długoterminowy.

Rzemiosło znajduje się w zupełnie innym położeniu od kupiectwa i to w położeniu bez porównania gorszym. Ma ono bardziej różnorodne bolączki do zwalczania i zwalcza je z trudnością, spowodowaną w pierwszym rzędzie niższym poziomem kultury zawodowej, uciążliwą konkurencją z przemysłem fabrycznym, chałupniczym i nakładczym oraz z produkcją więzień, szkół zawodowych itp. zakładów. Rzemieślnik musi być nie tylko dobrym robotnikiem, ale również i dobrym kalkulatorem i kupcem.

Wartość produkcji rzemiosła w Polsce oblicza się szacunkowo na 2,5 miliarda złotych rocznie.

W przeciwieństwie do handlu stan prawny samorządu rzemieślniczego został dopiero unormowany w r. 1927. Zakończenie organizowania samorządu rzemiosła nastąpiło dopiero w r. 1933.

Od tej daty możemy dopiero mówić o racjonalnej obronie interesów rzemiosła i o wytyczeniu nowych celów i dróg prowadzących do ich osiągnięcia oraz o zapoczątkowanych badaniach nad stanem, potrzebami i interesami rzemiosła jako całości.

Do tego czasu w dziale tym panowały stosunki nieskoordynowane, które siłą rzeczy nie sprzyjały rozwojowi gospodarczemu rzemiosła.

Dla prowadzenia warsztatu rzemieślniczego konieczne jest, oprócz wkładu osobistej pracy rzemieślnika jako pracownika, kierownika technicznego i handlowego, również posiadanie skromnego kapitału. Rzemiosło polskie w taki kapitał nie obfitowało. Kapitał posiadał zwykle handel.

W życiu gospodarczym naszego Państwa były momenty, w których rzemiosło zaczynało budować się i kapitalizować swoje dochody. Jednakże kryzys przekreślił wszelką nadzieję na poprawę. Rzemiosło znalazło się w bardzo trudnym położeniu, gdyż poniosło duże straty na odbiorcach, stratę na towarze, i musiało walczyć z deficytem.

Zapotrzebowanie kredytu w rzemiośle oblicza samorząd rzemieślniczy na około 160 milionów złotych. Według ankiety Związek Izb Rzemieślniczych stwierdza, iż rzemiosło korzysta z kredytów w ogólnej sumie około 100 milionów złotych i to przeciętnie z kredytu krótko i średnio terminowego. Na tę kwotę składa się kredyt spółdzielni w wysokości około 50 milionów złotych, kredyt KKO z własnych funduszów w wysokości około 30 milionów złotych, Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości około 10 milionów złotych, oraz banków prywatnych 10 milionów złotych. Niedobór kredytowy rzemiosła wynosił zatem około 60 milionów złotych, przy czym cyfra niedoboru kredytowego podniosła się w roku 1937 ponad 70 milionów złotych.

Cyfry te są orientacyjne; jeśli chodzi o kredyt KKO dla rzemiosła udzielony z własnych funduszów, należało by moim zdaniem kwotę 30 milionów podnieść do sumy 45 — 50 milionów złotych.

Początkowo kredyty KKO dla rzemiosła z własnych funduszów były udzielane na ogólnych warunkach. W ostatnich latach jednak szereg kas przyznawało ulgowe kredyty na warunkach podobnych do B. G. K.

Jeśli chodzi o kredyty z funduszów B. G. K., to początkowo kredyty te oprocentowane były bardzo nisko, a mianowicie po 4%, przy czym dla KKO przypadało tylko 1%. Pierwsze transze tych kredytów zostały rozprowadzone pod naciskiem organizacyj rzemieślniczych uciekających się często do argumentów politycznych i z tego też powodu narobiły wiele wrzawy. Z chwilą podniesienia marży kredytów z 1 na 3½%, wysokość rozprowadzonych kredytów wzrosła prawie w dwójnasób.

Ze strony rzemiosła oceniano ten fakt podwójnie: dodatnio, gdyż pomimo podrożenia kredytu suma rozprowadzonych kredytów wzrosła prawie w dwójnasób; ujemnie —gdyż rzemiosło więcej jak 5% nie może za kredyt płacić. Obecnie Bank Związku Spółek Zarobkowych podjął się rozprowadzać kredyt B. G. K. dla rzemiosła przy marży 2,5%. Ze strony rzemiosła wysuwa się następujące żądania pod adresem instytucyj kredytowych: Rzemiosłu potrzebny jest

1. kredyt dyskontowy, który służyć ma na finansowanie stałej normalnej produkcji. Kredyt ten byłby kredytem stałym — rotacyjnym,
2. kredyt krótkoterminowy 6-kwartałowy na finansowanie większych robót i zamówień,
3. kredyt 16-kwartałowy na cele usprawnienia produkcji, służący do zainwestowania warsztatów, przez zakup nowych narzędzi lub maszyn,
4. długoterminowy kredyt inwestycyjny.

Oprocentowanie powyższych kredytów nie powinno przekraczać 5%, gdyż granica 5% jest najwyższą normą, jaką rzemieślnik może płacić. Wyższe oprocentowanie zdaniem samorządu rzemieślniczego powoduje niewypłacalność warsztatów rzemieślniczych.

Rzemiosło żąda, by kredyt — z wyjątkiem dyskontowego — był spłacany w ratach półrocznych, a nie 3-miesięcznych, by uproszczono formalności przy udzielaniu pożyczek i przyśpieszono tok akcji i by zliberalizowano żądania w kierunku zabezpieczenia kredytu rzemieślniczego, ze względu na odmienną strukturę gospodarczą rzemiosła, które nie rozporządza takim zabezpieczeniem, jakie posiada przemysł i rolnictwo.

Rzemiosło proponuje wprowadzić następujące zabezpieczenia przy pożyczkach: do 500 zł weksel z podpisem 2 żyrantów; przy pożyczkach do 2.000 zł weksel z podpisem 2 żyrantów, z których jeden byłby właścicielem nieruchomości, ponad 2.000 zł majątkowa odpowiedzialność 2 żyrantów. Maksymalna granica dla poszczególnych kredytobiorców wynosić winna przy pierwszych dwóch kredytach 5.000 zł, przy inwestycyjnych dłużej terminowych 10.000 zł na jeden warsztat. Zdaniem rzemiosła należy również umożliwić korzystanie z kredytów celowym spółkom oraz zrezygnować z wymogu, by żyranci byli również rzemieślnikami.

Główną przeszkodą w otrzymaniu kredytu jest sprawa zabezpieczenia kredytu, gdyż rzemiosło nie jest w stanie dać żądanych zabezpieczeń rzeczowych.

W związku z tą sprawą Związek Izb Rzemieślniczych zapowiada zastąpienie zabezpieczenia pożyczki zamiast podpisem osoby fizycznej — żyrem osoby prawnej, która miałaby charakter instytucji poręczającej. Zagadnienie to zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych można rozwiązać dwoma drogami:

1. przez obrót towarowy. Rzemieślnik nabywając surowiec płaci spółce celowej, której jest członkiem, wekslem zaopatrzonym w jego podpis, drugi podpis kładzie spółka i dyskontuje weksel w instytucji kredytowej,

2. przez stworzenie specjalnych spółek poręczających. Spółki te zrzeszają wszystkich rzemieślników mieszkających na terenie działania danej KKO i spółka jako osoba prawna odpowiada za zaciągnięty przez członka kredyt.

Według informacji Związku Izb Rzemieślniczych, spółki takie istnieją już w 2 miejscowościach. Wyniki ze względu na ich dotychczasową krótką działalność są nieznane.

Druga ważna zapowiedź to złożenie projektu o ustanowieniu instytucji zastawu rejestrowego na maszynach.

Dla wyczerpania całokształtu spraw rzemiosła, należy jeszcze z bolączek rzemiosła przedstawić sprawę młodzieży rzemieślniczej, która kończąc szkoły zawodowe i nabywając uprawnienia zawodowe ma zamiar założyć samodzielny warsztat i nie ma pieniędzy. Problem ten jest b. ważnym i dobre rozwiązanie go może przynieść bardzo poważne korzyści całemu gospodarstwu.

Drobny przemysł.

Drobny przemysł to III i IV kategoria operująca już na większą skalę od minimum 50 robotników lub 25 przy silnikowym urządzeniu do 500 robotników.

Obecną sytuację kredytową drobnego przemysłu uznać należy za nie nasuwającą poważniejszych zastrzeżeń. Ta kategoria wytwórczości ma część kłopotów kupiectwa i część kłopotów rzemiosła. W chwilach koniunktury otrzyma kredyt pośredni lub bezpośredni.

Nie spotkałem się z żadnymi poważniejszymi żądaniami kredytowymi, gdyż przedsiębiorstwa te posiadające wyższy poziom kultury technicznej i handlowo - organizacyjnej są z reguły klientami K.K.O. w różnych rachunkach.

Kwestia żydowska i kasy bezprocentowe kredytu

Powyżej starałem się przedstawić w krótkich zresztą zarysach sytuację oraz potrzeby i bolączki kredytowe kupiectwa i rzemiosła w skali ogólnopolskiej. Kredyt tak dla kupca jak dla rzemieślnika stanowi podstawę jego bytu i rozwoju, bez kredytu ani kupiectwo, ani rzemiosło istnieć nie może. Obraz, który nakreśliłem jest niezupełny, gdyż celowo nie poruszyłem dotychczas pomocy finansowej, jaką czerpie kupiectwo i rzemiosło niepolskie ze źródeł obcych, zagranicznych. Fakt dopływu nowego pieniądza z zagranicy powinienby nas raczej cieszyć, gdyby .... gdyby nie jego specjalne przeznaczenie i zużycie.

Przy podawaniu ilości przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych stwierdziłem, że 60% zakładów kupieckich wzgl. rzemieślniczych jest w rękach niepolskich. Konsekwencje tego faktu deformują zupełnie nakreślony dopiero co obraz handlu i rzemiosła. W obrazie tym rysują się zupełnie wyraźnie dwa oblicza różniące się ze sobą zasadniczo. Pierwsze to handel i rzemiosło polskie, drugie to handel i rzemiosło żydowskie.

Na podstawie danych, które za chwilę przytoczę, nie można mówić o jakiejś emulacji czy też zdolności konkurencyjnej handlu i rzemiosła polskiego i żydowskiego. Mamy tu do czynienia ze zdecydowaną przewagą żydowstwa.

W roku 1921 czynnych zawodowo w handlu było:

rzym. kat. i orm. kat.	22,8%
prawosławnych	0,6%
grecko - kat.	0,5%
ewangielików	2,2%
żydów	73,7%
innych i niewiadomych	0,2%

W roku 1933 według danych żydowskiego „Cekabe“ odsetek przedsiębiorstw żydowskich wynosił:

w woj. centralnych	58,2%
„ „ wschodnich	71,5%
„ „ południowych	64,2%
„ „ zachodnich	7,45%

Niektóre gałęzie handlu są całkowicie w rękach żydowskich, prawie cały handel hurtowy i eksportowy należy do nich również. Nawiasem mówiąc, handel nasz ma najgorszą opinię w całym świecie.

Podobne ukształtowanie znajdujemy w rzemiośle. W roku 1935 istniało w Polsce ogółem 944 związków rzemieślniczych, z których 282 było chrześcijańskich, 594 żydowskich oraz 68 mieszanych polsko-żydowskich. Gdyby do tych cyfr dodać procent lekarzy, aptekarzy, dentystów, adwokatów żydów, zobaczyliśmy, że i grupa wolnych zawodów jest zmajoryzowana przez żydów. Cyfry te mają swoją własną wymowę.

Ta zdecydowana przewaga żydów w naszym handlu i rzemiośle poparta jest jeszcze przez wybitną pomoc finansową zagranicznego żydowstwa.

11 lat temu w oparciu o Centralne Towarzystwo Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy produktywnej wśród ludności żydowskiej w Polsce, w skrócie „Cekabe“, powstały żydowskie bezprocentowe kasy. Potrafiły one odegrać poważną rolę i spełnić swe zadanie, jakim było wzmocnienie ży-

wiołu żydowskiego w dalszym opanowaniu tych dziedzin. Kasy te zostały zasilone b. poważnymi funduszami krajowymi i zagranicznymi, które wpłynęły z tym warunkiem, iż każda kasa otrzyma dotację z „Cekabe“ w równej wysokości kapitału zebranego przez miejscowe społeczeństwo drogą składek, opłat, dobrowolnego opodatkowania się miejscowego społeczeństwa. Wysokość kapitałów tych kas trudno ustalić wobec braku danych. Szacując je z grubsza można przyjąć sumę pomiędzy 30—50 milionów złotych. W tej kwocie mieścić się będą również i dotacje Skarbu Państwa.

Ilość żydowskich kas bezprocentowych wynosi około 750. Kasy te spełniają swoją rolę znakomicie, prowadzone zaś są z całą bezinteresownością i poczuciem solidarności rasowej, przez żydowską inteligencję, a więc adwokatów, lekarzy, inżynierów itp. Oprocentowanie kredytów jest w zasadzie żadne, pobiera się jedynie zwrot kosztów administracyjnych, przy czym opłata ta wynosi przeciętnie około 1%.

Towarzystwo to nie zadowala się tylko organizowaniem kas. Prowadzi ono również specjalne biuro ekonomiczno - statystyczne, którego zdaniem jest badanie terenu i możliwości rozwojowych danych branż: handlu czy rzemiosła. Biuro to nazwać można niejako biurem planowania ekspansji żydowskiej. Dalszą czynnością Towarzystwa jest udzielanie porad prawnych zawodowych oraz wskazówek ogólnych. „Cekabe“, dysponuje dużą dobrze zorganizowaną siecią t. z. mężów zaufania, którzy są okiem i uchem Towarzystwa w terenie.

Mając te sprawy na uwadze nie możemy się już ani dziwić, ani narzekać na nieudolność naszego handlu i rzemiosła. Nie mogło ono rozwijać się normalnie, gdyż start był nierówny. Podczas gdy kupiec względnie rzemieślnik polski nie reprezentujący większej zdolności kredytowej był prawie pozbawiony kredytu, względnie otrzymywał kredyt drogi, kupiec lub rzemieślnik żydowski otrzymywał kredyt bezprocentowy oraz dobrą poradę zawodową.

Do tego złego startu trzeba jeszcze dodać pewne konkurencyjne pociągnięcia ze strony żydowskich przedsiębiorstw. Polski kupiec detalista otrzymuje w hurtowni żydowskiej mniejsze rabaty i gorszy towar, za który musi płacić gotówką lub wziąść na kredyt drogo oprocentowany.

W rzemiośle konkurencja między polskim a żydowskim rękodzielnikiem występuje równie wyraźnie. Rzemieślnik żydowski ma łatwość w otrzymywaniu bezprocentowych kredytów, które stanowią o wszystkim. Poza tym rzemiosło polskie odczuwa silną konkurencję ze strony t. zw. „nielegalnych“ rzemieślników, którymi — jak to stwierdzają sprawozdania Izb Rzemieślniczych — są w przeważnej części żydzi, którzy wykonując często robotę fuszerską, utrudniają rozwój solidnych polskich placówek.

W obecnej chwili jesteśmy świadkami naporu gospodarczego na zajmowane dotychczas przez żydów handel i rzemiosło. Żydowskie źródła stwierdzają, że liczba sklepów żydowskich obniża się z każdym rokiem. Przytacza się cyfry, że ilość żydowskich sklepów wiejskich, które np. przed wojną w Małopolsce w 90% stanowiły własność żydów, spadła obecnie do 35% i wykazuje dalszą tendencję do cofania się.

Walka ekonomiczna i uzdrowienie handlu i rzemiosła została już zapoczątkowana. Odrodzony naród pragnie naprawić swe wiekowe błędy i zaniedbania. Jestem przekonany, że tak polski handel jak i polskie rzemiosło zdobędzie należne mu miejsce, jeżeli tylko będzie miało równy start, tzn. otrzyma te udogodnienia i te przywileje, z jakich korzysta handel i rzemiosło żydowskie.

Z tych powodów od roku powstały w Polsce chrześcijańskie bezprocentowe kasy pożyczkowe. Ilość kas określa się na około 50. Dysponują one na razie bardzo małym kapitałem obrotowym, nie przekraczającym pół miliona złotych i są przeznaczone głównie dla ubogiego rzemiosła i rękodzieła. Najwyższa wysokość pożyczki waha się w przecięciu od 100 do 200 zł.

Dotychczasowa praktyka tworzenia tych kas musi nasunąć jednak pewne obawy o dalszy należyty ich rozwój. Są one zakładane przy parafiach, a nawet towarzystwach dobroczynnych. Do tych kas zaczynają się garnąć ludzie, których stopień zamożności musi wykluczyć ich jako możliwych klientów, wreszcie zaczyna się do nich wkradać również i polityka. Tym niewątpliwie ujemnym objawom należy się zdecydowanie przeciwstawić. Bezprocentowe kasy powinny być kierowane przez instytucje finansowe, które będą dbały o to, by kapitał nie został odrazu bezpowrotnie skonsumowany. Polityka kredytowa tych kas winna się kierować wyłącznie przesłankami gospodarczymi. Jest drobny polski rzemieślnik lub kupiec, należy mu pomóc, jeżeli tej pomocy potrzebuje i jeżeli jego poziom moralny daje pewność zwrotu pożyczki.

W tej dziedzinie rola kas oszczędności jest duża. Mogą one, wziąwszy na siebie trud kierowania chrześcijańskimi bezprocentowymi kasami, oddać drobnemu polskiemu kupcowi i rękodzielnikowi duże usługi.

Zmiana tego tak niekorzystnego dla gospodarstwa społecznego Polski i jej obronności stosunku procentowego ludności żydowskiej w stanie średnim zależy w pierwszym rzędzie od roli K. K. O., jaką one zechcą odegrać oraz od aktywności polskich zrzeszeń gospodarczych.

Możliwości spełnienia postulatów rzemiosła i kupiectwa przez K. K. O.

Pozostaje jeszcze tylko do omówienia, co KKO mogą zrobić dla udostępnienia kredytu dla polskiego stanu średniego. Z poprzednich wywodów widzieliśmy, że tak rzemiosło, jak i kupiectwo podnosi jako główne przeszkody w uzyskaniu kredytu:

1. niemożliwość dania wymaganych rzeczowych zabezpieczeń,
2. zbyt wysokie oprocentowanie kredytu.

Sprawa żądania zabezpieczenia kredytu wartościami rzeczowymi ma swoją historię. Wypływa ona jako wtórne zjawisko kryzysu i jest właściwie sama przez się kryzysem zaufania.

Żądania pewnego pokrycia kredytu doszły po wojnie niewątpliwie do przesady. Była to przykra konsekwencja obniżenia się ogólnego poziomu moralności przeciętnego człowieka po wojnie.

Zasada żądania rzeczowego zabezpieczenia jest w pełni słuszna i uzasadniona, gdy chodzi o te grupy gospodarcze, które takimi zabezpieczeniami dysponują. Niezawsze jednak „murowane“ zabezpieczenia są niewzruszone. Przykładem może być oddłużenie samorządów i rolnictwa. Pomimo posiadanej stuprocentowej pewności, wierzyciel ponosił jednak straty. Weźmy inny przykład: pożyczka hipoteczna została udzielona w r. 1930. Wartość nieruchomości wynosiła 100 tys. złotych. W drugiej połowie 1931 r. nieruchomość przedstawiała już wartość nie 100 ale 50 lub 40 tys. zł. Zabezpieczenie pełne było tylko do 20 tys. zł, reszta zaś zawisła w powietrzu. Dłużnik wolał często dopuścić do licytacji i w konsekwencji kasa zmuszona była nabywać nieruchomość oraz zamrozić swą wierzytelność na dłuższy okres czasu. To samo zjawisko występowało przy zastawie maszyn.

Stan średni w przeważającej swej masie nie dysponuje rzeczowymi zabezpieczeniami; czyżby z tego powodu nie miał otrzymać kredytu? Sądzę, że takie stawianie sprawy byłoby dla całokształtu gospodarstwa narodowego wysoce szkodliwe. Tak wśród kupców jak i wśród rzemieślników znajdą się napewno ludzie, których wypróbowana uczciwość, moralność oraz potencjał pracy, tkwiący w nich, dają pewną gwarancję zwrotu pożyczonych pieniędzy. Stąd wniosek, że pewne kredyty mogą być udzielane — oczywiście do pewnej wysokości — bez rzeczowego zabezpieczenia, jeżeli za ich zwrot zaręczy trzech solidnych w pełnym słowa tego znaczeniu ludzi. Pozwolę sobie przytoczyć przykład: Po pierwszej rozprowadzonej transzy kredytów rzemieślniczych, wkrótce stało się jasnym, rzemieślnicy płacą opornie i niechętnie, nie dotrzymują terminów płatności weksli, względnie chcą wycofać swe żyra. Po roku tego stanu przypuszczalne straty z tytułu tych pożyczek szacowaliśmy na całym Śląsku na około ¼ miliona złotych. Tymczasem okazało się, że większość wprawdzie po terminie spłaciła swe pożyczki. Zamiast ¼ miliona złotych, strat było tylko około 20 tys. zł. Straty te wynikły tylko w tych wypadkach, w których kasa ugięła się pod presją wspomnianych już komitetów opiniodawczych.

Dużą modyfikację poglądów na kwestię zabezpieczenia obserwujemy szczególnie w Niemczech. III Rzesza uważa za jedną ze zdobyczy przewrotu narodowo - socjalistycznego wznowienie kredytu personalnego, tak bardzo potrzebnego dla stanu średniego. Zasada: im silniejszy stan średni, tym bardziej mocny i zasobny jest naród. Sprawa ta ma dla Polski zasadnicze znaczenie.

Stwierdzając, że istnieją u nas również warunki do rozwinięcia przez KKO kredytu dla stanu średniego o charakterze personalnym, należy dobitnie podkreślić, iż sprawa ta zależy nie tylko od KKO, ale w pierwszym rzędzie od polskich organizacji gospodarczych. Organizacje te muszą ułatwić KKO możność zorientowania się w jakości i rentowności przedsiębiorstwa, w jego aktywach i pasywach. Dlatego też kredyt personalny będzie można uruchomić, jeśli zostanie wprowadzony powszechnie wśród kupców i rzemieślników jednolity system uproszczonej księgowości oraz jednolite zasady bilansowania. Do tego czasu z kredytu personalnego będą mogły korzystać tylko nieliczne jednostki, które nie hołdują przeważającemu u nas systemowi „kieszonkowej buchalterii“.

Brakowi rzeczowego zabezpieczenia mogą skutecznie zaradzić t. zw. związki poręczające. Związki te powstały już przed wojną we Francji, obecnie zaś są tworzone w Niemczech.

Myśl ta została już zaszczepiona na grunt polski i samorząd rzemieślniczy czyni próby wprowadzenia ich w życie. Zadaniem związków jest przede wszystkim zbadać potrzebę kredytową petenta, ocenić jego zdolność płatniczą i rentowność przedsiębiorstwa, oraz przyjąć za pewną opłatą porękę za niego wobec instytucji finansowej. Opłata taka wynosiła w Niemczech np. początkowo 1% od kwoty pożyczki i została obniżoną do ½%.

Związki niemieckie powstały jako spółki z ograniczoną poręką. Członkami jest samorząd gospodarczy, gminy i organizacje gospodarcze, jak zrzeszenie kupców, rzemieślników itp. Pobierana opłata przeznaczona jest na fundusz, którym w razie niemożliwości wywiązania się kredytobiorcy z zobowiązania, pokrywała instytucja finansowa stratę.

Tego rodzaju związki umożliwiają finansowanie dostaw publicznych oraz większych zamówień prywatnych.

Możliwie szybkie rozpowszechnienie się tej instptucji w Polsce może oddać szczególnie rzemiosłu bardzo duże usługi, kasom zaś umożliwić należyte zaopatrzenie rzemiosła w potrzebny mu kredyt.

Przechodząc z kolei do wysokości procentu, stwierdzić należy, że mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem mniej groźnym, niżby się napozór zdawało. Jeśli chodzi o KKO, stosują one niejednolite stopy procentowe od kredytów. Stopa ta zależną jest od wielkości danej kasy i od wysokości jej własnych funduszów. Z reguły kredyt w kasach większych jest tańszy niżeli w kasach małych. Nato nic poradzić nie możemy. KKO pracujące w większych miastach mają też więcej zadań do spełnienia. W tej chwoli kredyt w tych kasach wynosi przeciętnie około 7%, czyli że rozchodzi się o 2 wzgl. 1½% różnicy.

Jeśli uznamy podniesienie polskiego stanu średniego za sprawę b. pilną i ważną, a za taką uznać ją musimy, wyjście jest jedno: większe kasy wydzielą ze swoich funduszów wzgl. z części funduszów powierzonych pewne kwoty, odpowiadające z jednej strony zapotrzebowaniu kredytowemu stanu średniego, z drugiej zaś możliwościom kasy i zadowolą się niższym oprocentowaniem, niżeli normalne. Mniejsze kasy zaś będą rozprowadzały kredyty specjalne z BBGK.

Poza tym wydaje mi się, że ustalenie dla stanu średniego wysokości oprocentowania kredytów na 5% jest nieco za niskie. We Francji kredyt ten kosztuje ponad 10%, w Niemczech zaś do 8%. Przyjmując nawet nasze anormalne warunki wypada stwierdzić, że stopa procentowa od kredytów dla stanu średniego może być z powodzeniem ustaloną na 5½% do 6%. Ta wysokość stopy % odpowiada w zupełności możliwościom kas. Przyjmując, że kasy płacą od wkładów oszczędnościowych od 3¼% za wypowiedzeniem dziennym, do 4,5% za wypowiedzeniem

dłuższym, w niektórych zaś wypadkach 5, a nawet jeszcze 5,5%, otrzymamy przeciętną arytmetyczną 4,15% względnie 3,85% jako przeciętną ważoną. Przyjmując na koszty administracyjne, których rozpiętość jest różna i waha się od 0,80% sumy bilansowej do 2,5%, w przecięciu zaś wynosi około 2%, najniższa norma oprocentowania kredytu, jaką przeciętnie kasy w granicach rentowności mogą zastosować, wynosiłaby około 6%. Biorąc jednak rozmieszczenie wkładów oraz dochód z własnych funduszów, możemy ustalić, iż nawet zejście poniżej tej normy dla 15% akcji kredytowej nie zagrozi rentowności, oczywiście większych instytucyj.

Można tu wysunąć postulat przyjścia z pomocą Skarbu Państwa przez stworzenie specjalnego funduszu przeznaczonego wyłącznie na bonifikatę procentów od pożyczek.

KKO jako instytucje publiczne i nieobliczone na zysk, winny wobec konieczności podniesienia i rozbudowy stanu średniego zdecydować się na rezygnację z pełnego dochodu z pewnej części akcji kredytowej. Sprawa ta o tyle ze strony kas nie może być zupełnie spełnioną, gdyż tak kredyty rolne, stanowiące blisko połowę całej akcji kredytowej, jak i kredyty samorządowe oprocentowują się na granicy opłacalności i niedoboru. Na zastosowanie ulgowych stawek procentowych dla kredytu stanu średniego w obecnej chwili mogą sobie pozwolić tylko kasy większe i zdrowe, posiadające powyżej 10 milionów złotych wkładów.

Pozostało by jeszcze omówienie zadania stanu średniego w kierunku szybkiego załatwiania wniosków kredytowych, czyli niejako uelastycznienie kredytu. Ta sprawa leży całkowicie w granicach naszych możliwości bez żadnych specjalnych poświęceń i rezygnacji. że narzekania te są częstokroć słuszne, pozwolę sobie przytoczyć autentyczny wypadek. Poważny i zamożny kupiec składa w jednej z KKO wniosek o pożyczkę 10 tys. zł. Ofiaruje zabezpieczenie wekslowe oraz hipoteczne. Po miesiącu czekania otrzymuje z kasy odpowiedź, że udzieli mu się pożyczki w wysokości 3.000 zł. Na drugi dzień kupiec ten otrzymał w jednym z banków pożyczkę w wysokości 15.000 zł i zapewnienie dalszego udzielenia kredytu w miarę potrzeby.

Drugi przykład: W ostatnich czasach zapoczątkowana została pewnego rodzaju emigracja kupców i rzemieślników z zachodu na wschód. Rzemieślnik z Poznania z kapitałem 1,5 tys. zł ma zamiar osiedlić się na wschodzie. Pełen energii przyjeżdża do wskazanego miasta. Na wstępie spotykają go niespodzianki, o których nie wiedział i które nie wykalkulował. Prawie wszystkie nieruchomości w miasteczku są własnością żydów. Za wynajęcie mieszkania trzeba zapłacić roczny czynsz z góry, to samo za wynajęcie składu. Urządzenie i życie wyczerpują ten skromny kapitalik, jakim rozporządzał. Na zakup towaru nie ma już pieniędzy. Zwraca się do kasy o pożyczkę i tu następuje tragedia, gdyż kasa odmawia pożyczki z braku dostatecznych poręczeń. Nie potrzebuję chyba podkreślać, w jakim stopniu wypadki te szkodzą tej zdrowej i pożądanej idei.

Wreszcie pozostaje sprawa młodzieży kupieckiej i rzemieślniczej pragnącej usamodzielnić się. Jeżeli nie posiada ona własnego kapitału, staje przed olbrzymimi trudnościami. Za granicą, szczególnie w Niemczech unormowano to zagadnienie w ten sposób, że Miejski Bank w Berlinie podjął się akcji finansowania młodych kupców i rzemieślników. Bank udziela pożyczek do 6.000 marek. Warunkiem zabezpieczenia jest, by pożyczkobiorca względnie jego najbliższa rodzina, posiadali konto oszczędnościowe w jednej z instytucyj publicznych i by własny kapitał wynosił przynajmniej 25% pożyczki. Pożyczka spłacana jest w ciągu 5 lat, oprocentowanie 5%. Również szereg kas oszczędności w Niemczech bardzo żywo i poważnie zajmuje się tym zagadnieniem. W Polsce mamy pewne próby zmierzające do wytworzenia pewnych nowych zwyczajów, bez wyraźniejszego jednak oblicza.

Z zagadnieniem tym będziemy musieli się w najbliższym czasie spotkać i rozwiązać je. Dotyczy ono bowiem nie tyle kas oszczędności, ile gospodarstwa społecznego. Wszystkie nieporozumienia, jakie miały miejsce pomiędzy organizacjami kupieckimi, rzemieślniczymi a kasami oszczędności, powstały na tle braku wzajemnych i osobistych kontaktów. Strzelanie do siebie z armat dalekonośnych, nie znając dokładnego miejsca położenia przeciwnika, nie przynosi żadnych korzyści. Sprawy te w przyszłości muszą znaleźć czas i miejsce, w którym organizacje gospodarcze wespół z kasami oszczędności omówią swoje bolączki i będą szukać dogodnych dla obydwu stron rozwiązań. Nie mamy bowiem żadnego interesu w jednostronnym rozwoju społeczeństwa, lecz wprost przeciwnie, wzrost naszej potęgi musimy upatrywać w utrzymaniu i popieraniu takich urządzeń gospodarczych, w których człowiek, jako czynnik gospodarczy, jest ośrodkiem wszelkiej działalności. Na dłuższą metę decydującym czynnikiem w Państwie i współtwórcą gospodarki narodowej jest nie wartość kapitału, lecz wartość człowieka — obywatela. I człowiek jest ośrodkiem działalności a nie kapitał.

Zadania te powinny nam głównie przyświecać, gdyż położenie nasze jest bardzo niekorzystne. Olbrzymia większość stanu średniego jest elementem zupełnie nam obcym, nie podzielającym naszych dążeń i naszych ideałów. Znamienny przykład tego mieliśmy w dniach 19 marca w Warszawie i w Wilnie oraz w maju w południowych częściach R. P.

Pragnąłbym, by rezultatem tego skromnego referatu była wzmożona opieka komunalnych kas oszczędności nad podniesieniem polskiego stanu posiadania w rzeczywiście polskim kupiectwie i rzemiośle.

Marian Wł. Tułacz.

Dyrektor Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach

Źródła.

Mały Rocznik Statystyczny 1938 r.

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego — Warszawa 1937.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Kupców Polskich za rok 1937.

J. Chodorowski — Struktura wewnętrznego handlu towarowego w Polsce.
Sprawozdania Związku Izb Rzemieślniczych R. P. za lata 1935 — 1937 — Warszawa.
Czasopismo „Oszczędność" Warszawa.
Czasopismo „Bank" Warszawa.
„Rzemiosło" — Warszawa.
Dane Związku Izb Rzemieślniczych i Przemysłowych.
Deutsche Sparkassen Zeitung — Berlin.
Sparkasse — Berlin.

Zbiorowy bilans netto KKO na dz. 31 grudnia 1937 r.

Zamieszczone w jednym z poprzednich numerów „Oszczędności" roczne sprawozdanie Związku Związków KKO daje ogólną charakterystykę działalności oraz analizę warunków pracy komunalnych kas oszczędności na przestrzeni 1937 roku. Nie chcąc powtarzać uwag tam zamieszczonych, ograniczymy się jedynie do krótkiego omówienia wyników operacyj KKO w roku zeszłym wyłącznie pod kątem statystycznym, opierając swe spostrzeżenia na podstawie zbiorowego bilansu netto, sporządzonego przez Inspektorat Bankowy Min. Skarbu na dzień 31 grudnia roku zeszłego. Bilans ten w znacznym skróceniu przedstawia się jak następuje (w tys. zł):

Aktywa.

1) Kasa i sumy do dyspozycji		125.902
2) papiery wartościowe		136.708
3) akcje kredytowe		641.580
4) nieruchomości		51.631
5) inne r-ki majątkowe		28.659
6) straty:		
a) z lat poprzednich	7.220	
b) z roku sprawozdawczego	3.612	10.832
Razem aktywa		995.312

Pasywa.

1) kapitały własne	85.263
2) wkłady oszczędnościowe	703.763
3) R-ki bieżące i salda kred. r-ków otwart. kredyt.	94.178
4) redyskonto weksli łącznie z dysk. akceptów B. A.	42.193
5) inne kredyty uzyskane	37.665
6) pozostałe pasywa	28.362
7) nadwyżka bilansowa	3.888
Razem pasywa	995.312

Będąca wykładnikiem ogólnych tendencji rozwojowych suma bilansowa wzrosła w ciągu roku zeszłego dla wszystkich KKO globalnie o zł 103.402 tys. i wynosi w kasach Związku Warszawskiego — zł 321.647 tys., Związku Lwowskiego — zł 293.692 tys., Związku Poznańskieko — zł 217.695 tys. i Związku Śląskiego — zł 162.278 tys.

Wzrost sumy bilansowej, a więc i wzrost operacyj KKO, zawdzięczać należy przyrostowi wkładów, w szczególności na rachunkach oszczędnościowych. Dzięki pomyślniej na ogół dla kapitalizacji układającym się warunkom zarówno natury gospodarczej, jak i psychicznej, rozwój rachunków oszczędnościowych w kasach oszczędności w ciągu roku zeszłego wykazuje wybitnie tendencję zwyżkową i to na terenie wszystkich czterech Związków regionalnych. Ruch wkładów oszczędnościowych na terenie poszczególnych Związków w ciągu roku zeszłego przedstawia tablica dolna (tys. zł).

Roczny zatem przyrost wkładów oszczędnościowych wynosi zł 86.503 tys., co w porównaniu ze stanem na początku roku stanowi 14%. Licząc, że przeciętnie kasy płaciły od wkładów 4,5% rocznie, możemy przyjąć że około 30 milionów stanowią dopisane w ciągu roku do wkładów odsetki, efektywna zaś nadwyżka wpłat nad wypłatami wynosi c-a 56 milionów zł.

Prymat pod względem sumy kapitałów oszczędnościowych dzierżą nadal KKO zrzeszone w Związku Lwowskim. Różnica jednak w stanie posiadania między kasami małopolskimi a kasami województw centralnych i wschodnich z roku na rok się zmniejsza. Na dzień 1 lipca r. b. kasy Związku Warszawskiego wykazują już większą sumę wkładów oszczędnościowych niż kasy województw południowych. Na kształtowanie się jednak ruchu wkładów w Związku Warszawskim decydujący wpływ mają obie kasy stołeczne, które łącznie reprezentują ponad 60%

KKO zrzeszone w Związku	Stan wkładów oszczędnościowych w dniu 31 grudnia				Roczny przyrost	
	1936 r.	1937 roku				
		wkłady osób publiczno-praw.	wkłady osób prywatnych	wkłady ogółem	bezwzględny	w %
Lwowskim	199.839	18.864	201.259	220.123	20.284	10,0 %
Warszawskim	169.196	27.316	182.909	210.225	41.029	24,2 %
Poznańskim	129.093	12.728	128.143	140.871	11.778	9,1 %
Śląskim	119.132	31.022	101.522	132.544	13.412	11,3 %
Ogółem . .	617.260	89.930	613.833	703.763	86.503	14,0 %

wkładów wszystkich KKO na terenie województw centralnych i wschodnich. Na podkreślenie zasługuje silny rozwój kas śląskich. Kasy te w liczbie 18 pod względem wysokości kapitałów oszczędnościowych nie bardzo pozostają w tyle za kasami województw poznańskiego i pomorskiego w łącznej liczbie 113 placówek.

Z ogólnej sumy zł 703.763 tys. wkładów oszczędnościowych na rachunki osób prywatnych przypada zł 613.833 tys., resztę zaś tj. zł 89.930 tys. stanowią salda osób publiczno - prawnych. Największe nasilenie rachunków publicznych notują kasy śląskie, najmniejsze zaś — kasy dwóch województw zachodnich.

Obok wkładów oszczędnościowych drugą najpoważniejszą pozycję w interesie biernym KKO stanowią wkłady na rachunkach bieżących. W porównaniu z wkładami oszczędnościowymi z końcem roku zeszłego wynoszą one (w tys. zł):

W Związku	Wkłady oszczędnościowe	Rachunki bieżące	Wkłady ogółem
Lwowskim . . .	220.123	12.522	232.645
Warszawskim . .	210.225	58.522	268.747
Poznańskim . . .	140 871	15 349	156 220
Śląskim	132 544	7.785	140.329
Ogółem . .	703 763	94.178	791.941

Wkłady na rachunkach czekowych w ciągu roku zeszłego wzrosły o sumę zł 13.831 tys. Gros tej sumy przypada na kasy Związku Warszawskiego, gdzie rachunki czekowe w ciągu roku wykazują przyrost zł 10.897 tys. Teren województw centralnych i wschodnich w porównaniu z pozostałymi dzielnicami charakteryzuje się słabiej rozwiniętą siecią instytucyj handlowych. Lukę tę wypełniają obecnie w dużym stopniu KKO. Tym się tłumaczy silniejszy rozwój w kasach Związku Warszawskiego operacyj na rachunkach czekowych. W końcu roku zeszłego na kasy Związku Warszawskiego przypada 62% ogólnego stanu rachunków czekowych w KKO.

Pozostałe kapitały obce pochodzące z redyskonta i innych kredytów uzyskanych w centralnych instytucjach finansowych wynoszą w końcu roku ogółem zł 79.858 tys. Z sumy tej na poszczególne Związki przypada:

Związek Warszawski	zł	25.608 tys.
„ Lwowski	„	23.425 „
„ Poznański	„	28.379 „
„ Śląski	„	2.446 „
Razem	zł	79.858 tys.

Ogółem saldo uzyskanych kredytów w ciągu roku zeszłego spadło o zł 8.676 tys., przy czym kurczenie się tej pozycji zanotowano na terenie wszystkich Związków KKO. Największe nasycenie kredytami wykazują kasy województw zachodnich. Rekompensatę pokrzywdzenia kas śląskich w zakresie kredytów w centralnych instytucjach finansowych stanowią większe niż w pozostałych kasach lokaty instytucyj prawno - publicznych.

Rozmiary akcji kredytowej w KKO na terenie poszczególnych Związków w porównaniu ze stanem z końca roku poprzedniego wynoszą (tys. zł):

Związek	Rok 1936	Rok 1937	Zmiany
Warszawski . . .	174.038	189.230	+ 15.192
Lwowski	209.487	207.385	— 2.102
Poznański	157.279	156.396	— 883
Śląski	88.702	88.569	— 133
Ogółem . .	629,506	641.580	+ 12.074

Wzrost akcji kredytowej wykazują jedynie komunalne kasy oszczędności województw centralnych i wschodnich. Na pozostałych terenach kasy działalność kredytową w roku zeszłym ograniczyły w dążeniu przede wszystkim do wzmocnienia rezerw płatniczych. Bilansowe zresztą zmniejszenie się akcji kredytowej w trzech Związkach w ogólnej sumie zł 3.118 tys. nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Jeśli bowiem uwzględnimy odpisy dokonane przez kasy tych Związków na niewypłacalnych dłużnikach w sumie zł 4.537 tys., to okaże się, że na terenie i tych trzech Związków akcja kredytowa wykazuje wzrost, chociaż nieznaczny.

Struktura rachunków udzielonych kredytów w kasach poszczególnych Związków przedstawia się następująco (tys. zł):

Nazwa rachunku	Związek				Ogółem
	Warszawski	Lwowski	Poznański	Śląski	
Weksle zdyskontowane .	14.051	2 817	17.258	3.535	37.931
Pożyczki wesklowe . . .	68.036	50.779	20.489	9.850	149.154
Protesty	4.558	14 637	8.612	1.619	29.426
R-ki bieżące	21.139	12.114	11.200	8.471	52.924
Pożyczki term. na zastaw	10.503	5.542	16.190	6.393	38 628
„ na skrypty dł. .	28.416	25.093	38 335	12 529	104.373
„ hipoteczne . .	17.911	64.422	18 615	41.393	142.341
Układy konwers. . . , . .	24.616	31 981	25.427	4.779	86 803
	189.230	207.385	157.396	88.569	641.580

Struktura rachunków kredytowych w kasach Związku Warszawskiego odbiega znacznie od układu tychże rachunków w pozostałych kasach. O ile na terenie innych dzielnic kasy są nastawione w kierunku operacyj długoterminowych, co w szczególności daje się zaobserwować na Śląsku i Małopolsce, o tyle w kasach województw centralnych i wschodnich dominuje kredyt krótkoterminowy, za zabezpieczeniem osobistym. O przyczynach tego stanu wspomina ostatnie roczne sprawozdanie Związku KKO w Warszawie. W kasach Związku Warszawskiego ponadto obserwujemy większy na ogół niż w pozostałych KKO rozwój operacyj dyskontowych i rachunków bieżących. Potwierdza to naszą tezę o zapełnianiu przez KKO województw centralnych i wschodnich luk w sieci instytucyj bankowych.

Jeślibyśmy za miarę płynności aktywów uważali rachunek protestów, to najlepiej pod tym względem prezentowałyby się kasy Związku Warszawskiego. Nie bieżemy tu pod uwagę kas śląskich, w których struktura rachunków kredytowych, z racji ulokowania około 66% funduszów przeznaczonych na kredyty ulokowano w operacjach długoterminowych (pożyczki, kryptowe i hipoteczne oraz układy konwersyjne).

Zaznaczyć przy okazji się godzi że w roku zeszłym w kasach bardziej zaangażowanych w operacje długoterminowe dała się zauważyć tendencja do częściowego ograniczenia kredytu długoterminowego. W kasach maołpolskich kredyty hipoteczne w roku ubiegłym zmalały o kwotę zł 6.730 tys. Toż samo zjawisko, chociaż w mniejszym stopniu dało się zaobserwować w kasach śląskich. W kasach Związku Poznańskiego stan kredytów hipotecznych utrzymywał się na niezmienionym prawie poziomie (ubytek wynosił 196 tys.), w kasach zaś województw centralnych i wschodnich zanotowano na tym rachunku przyrost około półtora miliona zł.

Stan kapitałów własnych wynosi:

w KKO Związku	Warszawskiego	zł	17.376	tys.
,, ,,	Lwowskiego	,,	27.406	,,
,, ,,	Poznańskiego	,,	20.508	,,
,, ,,	Śląskiego	,,	11.973	,,
	Razem	zł	85.263	tys.

Kapitały własne wszystkich KKO zwiększyły się w ciągu roku o łączną sumę zł 5,9 mil., a mianowicie: kapitały zakładowe wzrosły o 1,6 mil. zł, fundusze zasobowe o 0,2 mil. zł, oraz inne fundusze o 4,1 mil. zł. Wielokrotność kapitałów obcych do kapitałów własnych wynosi na ultimo 1937 r. przeciętnie 10,4 (na ultimo roku 1936 — 9,9). Najniższy stosunek kapitałów własnych do obcych mają kasy Związku Warszawskiego, co jest rzeczą zrozumiałą jeśli się zważy, że są one instytucjami młodymi, które jeszcze nie zdołały wypracować większych funduszów rezerwowych. Tym się też tłumaczy najniższy w KKO województw centralnych i wschodnich stan rachunku nieruchomości. O ile w kasach małopolskich wartość bilansowa nieruchomości własnych wynosi, 15.015 tys., w kasach wojew. poznańskiego i pomorskiego — zł 12.992 tys. i w kasach śląskich— zł 13.825 tys., to w kasach Związku Warszawskiego wartość nieruchomości według bilansu wynosi zł 9.799 tys.

Płynność KKO w ciągu roku zeszłego uległa dalszej poprawie. Pogotowie pierwszego stopnia obejmujące sumy w kasie i bankach wynosiło ogółem zł 125 milionów, co stanowi 16% stanu wszelkich zobowiązań z tytułu wkładów (oszczędnościowych i czekowych). Największą płynność wykazują kasy Związku Warszawskiego, gdzie stosunek ten wynosi 20%, następnie kasy śląskie — 16%, kasy Związku Poznańskiego — 15% i wreszcie kasy małopolskie 12%.

Portfel papierów wartościowych zakupionych przez kasy wynosi zł 136.708 tys., a więc o zł 37.373 tys. więcej w porównaniu ze stanem z roku poprzedniego. Najwięcej papierów zakupiły w ciągu roku zeszłego kasy Związku Warszawskiego, których portfel wzrósł o sumę zł 22.323 tys., z czego gros przypada na kasę stołeczną.

Łączny rachunek strat i zysków dla wszystkich KKO za rok zeszły wykazuje zysk (per saldo) w sumie 0,7 mil., co wobec straty (również per saldo) w 1936 r. w sumie zł 6,5 mil. wskazuje na poprawę interesów KKO. Na zmniejszenie zysków na rok ubiegły wpłynęły znaczne odpisy na dłużnikach wątpliwych, dokonane w łącznej sumie zł 5.476 tys.

Sieć KKO obejmowała w końcu 1937 r. 357 samodzielnych placówek, z czego na terenie Związku Warszawskiego — 132, Związku Lwowskiego 94, Związku Poznańskiego — 113 i Związku Śląskiego— 18 KKO, nie licząc oddziałów, zbiornic, kantorów wymiany i zakładów zastawniczych.

W.

Przegląd porównawczy dorobku naszych kas na polu oszczędności.

W numerze październikowym „Oszczędności“ w roku ubiegłym zamieściliśmy spis kas należących do Związku KKO w Warszawie, szeregując je według wielkości zebranych wkładów (oszczędnościowych wraz z rach. bieżącymi) na dzień 31.XII.1936 r. Obecnie podajemy taki sam spis według stanu na dzień 31.XII.1937 na podstawie bilansów ogłoszonych w naszym czasopiśmie, uzupełniając je w kilku wypadkach danymi G. U. S.

Jak łatwo się Czytelnicy zorientują, w ciągu roku nastąpiły dość liczne i niekiedy b. poważne przesunięcia w kolejnym miejscu poszczególnych KKO, przy czym suma wkładów wzrosła poważnie prawie we wszystkich kasach.

Rozumie się, że na przesunięcia powyższe oddziałało szereg różnorodnych przyczyn; o przyczynach tych pisaliśmy w r. ub. Niemniej jednak dużą rolę odegrały rzutkość i energia kierownictwa poszczególnych kas, dobra gospodarka i propaganda, które przyczyniły się do zwiększenia zaufania społeczeństwa miejscowego do kas, a w rezultacie do zwiększenia sumy wkładów.

Z tego punktu widzenia poniższe zestawienie, jak sądzimy, wzbudzi zainteresowanie naszych Czytelników. Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że cyfry w nawiasach oznaczają kolejność kas w spisie zeszłorocznym.

Nazwa KKO	Suma w zł	Ilość książ.
1. Warszawa m. (1)	145.591.441,62	116.263
2. Warszawa p. (2)	31.163.800,91	43.783**
3. Łódź m. (3)	9.026.241,67	12.951
4. Wilno m. (4)	6.372.711,79	10.342
5. Częstochowa p. (5)	5.153.615,34	12.315
6. Lublin p. (8)	2.856.680,94	13.747**
7. Radom p. (6)	2.730.576,07	5.976
8. Będzin p. (7)	2.697.535,89	8.525
9. *Włocławek m.* (10)	2.008.901,53*	15.217*
10. Białystok p. (11)	1.943.415,67	11.892
11. Kielce p. (9)	1.891.177,54	2.696
12. Grodno p. (12)	1.671.088,05*	1.686*
13. Łódź p. (13)	1.658.416,88	3.668**
14. Zamość p. (18)	1.529.014,35	5.170
15. Piotrków p. (14)	1.324.868,92	1.848
16. Pabianice m. (16)	1.312.378,90	5.193
17. Błonie w Grodzisku p. (17)	1.244.212,81	8.900
18. Płock p. (23)	1.243.410,45	2.178
19. Łomża p. (19)	1.126.318,95*	3.842*
20. Łuck p. (27)	1.071.997,62*	3.222*
21. *Kalisz m.* (25)	1.062.415,—	1.267
22. Opatów (21)	1.053.306,44	2.472
23. Sieradz p. (15)	1.046.544,73	3.531
24. Płońsk p. (22)	1.000.715,79	2.278
25. Radomsko p. (20)	909.608,91	2.677
26. Brześć n. B. (24)	900.848,93	1.996
27. *Włocławek p.* (29)	869.880,32	4.541
28. Równe (34)	859.284,—	6.092**
29. Ciechanów p. (33)	838.400,55	1.582
30. Chełm Lub. p. (37)	821.018,71	1.193
31. Kutno p. (36)	811.447,86	2.752
32. Zawiercie p. (35)	803.124,97	2.119
33. *Konin p.* (26)	800.479,19	3.670
34. Biłgoraj p. (30)	761.290,26	1.194
35. Dubno p. (44)	743.933,97	1.073
36. Krzemieniec p. (28)	728.650,97	1.680**
37. Hrubieszów p. (41)	722.616,05	1.931
38. Olkusz zw. mk. (31)	707.775,97	1.627
39. Bielsk Podl. p. (32)	707.506,42	5.102
40. *Nieszawa w Aleksandrowie Kuj. p. (38)*	658.571,83*	2.545*
41. Skierniewice p. (39)	656.918,58	2.739
42. Słonim p. (44)	653.122,63	3.046
43. *Kalisz p.* (42)	652.481,63*	1.463*
44. Łęczyca p. (46)	646.512,71	2.627
45. Biała Podl. p. (49)	639.528,03	2.325
46. Sandomierz p. (51)	616.146,65	1.398**
47. Grójec p. (48)	612.361,43	3.214
48. Wieluń p. (55)	605.926,39	2.327
49. Tomaszów Lub. (40)	581.310,01	2.061
50. Dzisna w Głębokiem (45)	574.667,91	816
51. Iłża w Wierzbniku (76)	569.943,21	1.781
52. Lida p. (54)	520.833,43	1.421
53. Łask p. (60)	507.824,89	672
54. Garwolin p. (71)	487.594,75	1.826
55. Sarny p. (66)	486.385,15*	2.883*
56. *Turek p.* (65)	483.542,15*	889*
57. Włodzimierz p. (53)	480.277,32	3.519
58. Brzeziny p. (50)	467.116,43	3.397
59. Baranowicze p. (77)	463.136,77*	1.342*
60. *Koło p.* (56)	455.339,65	845
61. Końskie p. (47)	454.539,87	1.284
62. Brasław p. (64)	446.652,47	609
63. Kowel p. (68)	446.531,17	1.660
64. Mława p. (90)	436.328,15	1.004
65. *Lipno* (74)	435.314,74	903
66. Wołkowysk p. (61)	424.268,17*	1.432**
67. Pułtusk p. (69)	422.144,65	3.314
68. Łowicz p. (58)	410.354,98	2.282
69. Sochaczew p. (52)	408.645,13	2.642
70. Mińsk Maz. p. (62)	396.088,12	1.393
71. Opoczno p. (70)	363.706,01	503
72. Lubartów p. (67)	360.726,73	944
73. Maków Maz. p. (84)	360.584,—	1.740
74. Rawa Maz. p. (57)	359.501,03	2.705
75. *Rypin p.* (75)	357.234,58*	1.818**
76. Siedlce zw. mk. (78)	346.170,68	2.032
77. Drohiczyn Pol. p. (63)	342.776,86	2.862
78. Miechów p. (59)	341.044,58*	2.015*
79. Radzyń Podl. (97)	340.928,68	1.206
80. Kobryń p. (86)	332.041,02	1.343
81. Stopnica w Busku Zdr. (73)	329.418,81*	325*
82. Horochów p. (83)	327.621,71	1.291
83. Tomaszów Maz. (85)	319.997,73	846
84. Stolin p. (93)	314.568,17*	2.559*
85. Łuków p. (72)	313.442,37	2.117
86. Przasnysz p. (95)	294.219,88	689**
87. Włoszczowa p. (81)	291.624,72	1.485
88. Sierpc (89)	285.445,46	1.158
89. Kozienice p. (91)	282.274,12	1.182
90. Ostrołęka p. (80)	268.127,79	1.967**
91. Nieśwież p. (110)	250.738,49	2.295
92. Pińczów p. (82)	249.439,55	209
93. Janów Lub. p. (96)	248.220,02*	585*
94. Nowogródek p. (103)	246.564,71*	2.153*
95. Sokołów Podl. p. (79)	242.620,64	2.042
96. Węgrów p. (88)	239.900,41*	1.832*
97. Postawy p. (92)	237.184,58	240
98. Stołpce p. (100)	213.582,67	382
99. Gostynin p. (94)	190.189,29*	562*
100. Szczuczyn w Grajewie (106)	189.191,52*	902*
101. Puławy p. (112)	184.103,05	1.655
102. Włodawa p. (118)	181.349,67	776
103. Krasnystaw p. (121)	178.909,88*	942*
104. Święciany p. (111)	174.449,80*	428*
105. Oszmiana p. (101)	173.000,—**	848**

*) Z bilansów, które nie zostały jeszcze ogłoszone w „Oszczędności".

**) Wg danych G. U. St.

Uwaga: Nazwy drukowane *kursywą* oznaczają kasy, które przeszły z dniem 1.IV.38 do Zw. Poznańskiego.

Nazwa KKO	Suma w zł	Ilość książ.
106. Pińsk p. (105)	168.025,43	609
107. Kostopol. p. (113)	162.069,24	924
108. Zdołbunów p. (102)	156.912,77	1.499
109. Luboml p. (104)	154.769,73	2.013
110. Busko - Zdrój m. (98)	153.000,—**	208**
111. Wołożyn p. (109)	147.591,16	687
112. Molodeczno p. (114)	142.936,85*	155*
113. Łuniniec p. (87)	138.695,13*	469*
114. Wysokie Maz. p. (116)	138.189,77*	1.130*
115. Kosów Pol. p. (107)	134.423,07	823
116. Augustów p. (123)	133.517,20	426
117. Ostrów Maz. p. (108)	133.220,12*	536*
118. Prużana p. (117)	131.686,09	1.014
119. Sokółka p. (115)	129.601,02	778
120. Suwałki p. (124)	101.118,71	878
121. Jędrzejów p. (119)	97.216,05*	421*
122. Kamień Koszyrski p. (120)	93.937,40*	196**
123. Wilejka p. (122)	87.055,47	175
124. Sulejów m. (126)	77.002,10	588
125. Szczuczyn k. Lidy (125)	52.260,07*	1

*) Z bilansów, które nie zostały jeszcze ogłoszone w „Oszczędności".
**) Wg danych G. U. St.

Odezwa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Siła narodu i jego obywateli zależna jest od stopnia gotowości i zdolności odpierania ciosów z każdej strony. Naród, który posiada zabezpieczenie w sile moralnej i materialnej swych obywateli, opiera swą przyszłość na mocnych fundamentach. Wyrazem tej tak szeroko pojętej siły narodu iest **wytrwała i sumienna praca** i rozumnie pojęta **oszczędność.** Owoce pracy i oszczędności stanowią nie tylko wartości osobiste. Przedstawiają one siłę wielką a stałą — siłę, zapewniającą **bezpieczeństwo i dobrobyt narodu.**

Dążąc do zwiększenia zasobów materialnych i przezornie nimi gospodarując, każdy obywatel staje się ogniwem, zespalającym społeczeństwo w zgodnym wysiłku w kierunku **podniesienia i udoskonalenia gospodarstwa narodowego.**

Świadomi tych wzniosłych zadań i celów, obchodzimy rok rocznie w dniu 31 października

„Światowy Dzień Oszczędności".

W dniu tym, oceniając wyniki zeszłorocznej naszej pracy, możemy stwierdzić z radością, że kraj nasz wszedł zdecydowanie na drogę, wiodącą do poprawy Odżywają warsztaty pracy, huczą motory fabryk, ożywia się handel i przemysł. Gromadzone w instytucjach oszczędnościowych kapitały zasilają życie gospodarcze, przyczyniając się do podniesienia zamożności kraju i jego obywateli.

Pracujmy więc i oszczędzajmy dla osiągnięcia dobrobytu własnego i ogólnego i dla zapewnienia sobie i następnym pokoleniom lepszej przyszłości.

CENTRALNY KOMITET OSZCZĘDNOŚCIOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dn. 31 października 1938 r.

Kronika ustawodawcza i sądowa

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Dopuszczenie dowodu ze świadków w procesie z weksli.

Według art. 265 Kodeksu Postępowania Cywilnego dowód ze świadków nie jest dopuszczalny przeciw osnowie a nawet ponad osnowę dokumentu, pochodzącego od procesujących się stron. Ponieważ weksel w rozumieniu Prawa Wekslowego jest właśnie takim dokumentem — powstała przeto kwestia, czy sąd może dopuścić dowód ze świadków w procesie wekslowym.

Na tle interpretacji tych przepisów Sąd Najwyższy rozważył niedawno następującą sprawę:

Jan T. wytoczył Władysławowi M. pozew z żądaniem zasądzenia sumy zł 3000 z weksli. W zarzutach przeciwko nakazowi zapłaty pozwany Władysław M. podniósł i powołał dowód ze świadków na okoliczność, że weksle były wydane in blanco i że powód Jan T. wypełnił weksle niezgodnie

z umową, a w szczególności wskazał inne miejsce płatności weksli, niż było umownie wskazane. Weksle te — według twierdzenia pozwanego — miały charakter kaucyjny i były bezwalutowe. Zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny utrzymały w mocy wydany z weksli nakaz zapłaty, nie dopuszczając zaofiarowanego przez pozwanego dowodu ze świadków. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się pozwany ze skargą kasacyjną, doszedł do przekonania, że art. 265 K. P. C., zakazujący dopuszczenia dowodu ze świadków przeciwko osnowie i ponad osnowę dokumentu, nie dotyczy warunku lub okoliczności, które towarzyszyły powstaniu dokumentu, ani okoliczności, które zaszły po wystawieniu dokumentu, zakwestionowane zaś zastrzeżenie co do umiejscowienia weksłu in blanco odnosi się do czasu po wystawieniu dokumentu wekslowego, nie wypełnionego całkowicie. Z zestawienia powyższej interpretacji art. 265 K. P. C. z brzmieniem art. 100 ust. 5 Prawa Wekslowego, który nie ogranicza w środkach obrony broniącego się tym, że dokument wekslowy został przez posiadacza wypełniony niezgodnie z wolą wystawcy, — Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, iż stan faktyczny sprawy odpowiada przepisowi powołanego art. 100 ust. 5 Prawa Wekslowego, na mocy którego umieszczający podpis na wekslu, nie zawierającym wszystkich cech wekslu, nie odpowiada wekslowo, o ile udowodni, że dokument został później wypełniony niezgodnie z jego wolą. Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i nakazał ponowne osądzenie sprawy w innym składzie sędziów. Nadmienić trzeba, że powyższa sprawa rozpatrywana była na gruncie dawnego Prawa Wekslowego (rozp. Prez. R. P. z dn. 14.XI.1924 r. Dz. U. R. P. Nr 100, poz. 926), które przestało obowiązywać z dniem 1.VII.1936 r. Omawiane zatem orzeczenie odnosić się może tylko do weksli wystawionych przed powyższą datą dnia 1 lipca 1936 roku.

Przyjęta przez Sąd Najwyższy teza posiada brzmienie następujące:

„Dowód ze świadków i przesłuchania stron jest dopuszczalny na okoliczności, towarzyszące wydaniu wekslu in blanco, umowy w przedmiocie zastrzeżenia co do umiejscowienia wekslu".

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 29.IV.1937 r. Nr C. I. 1899/36.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za rok 1938; zeszyt IV, Nr kol .170.

Obowiązek płacenia czynszu za wynajem kasetki (safesu) do chwili zwrócenia kluczy instytucji wynajmującej kasetkę.

„Niezwrócenie przez najemcę kasetki (w P. K. O.) kluczy od kasetki po terminie jej najmu jest równoznaczne z zatrzymaniem i dalszym użytkowaniem kasetki, obojętne zaś jest, czy najemca korzystał przez ten czas z dostępu do kasetki, a nawet czy w niej co przechowywał; wystarcza, że miał ją w swym rozporządzeniu i że właściciel kasetki (P. K. O.) nie mógł jej odnająć innej osobie".

Powyższa teza przyjęta została przez Sąd Najwyższy po rozważeniu następującej sprawy:

Pocztowa Kasa Oszczędności wystąpiła z pozwem przeciwko Józefowi F. o zasądzenie czynszu dzierżawnego za kasetkę, wynajętą przez pozwanego, za czas od dn. 7.VI.1924 r. do dn. 1.XII.1931 r. Pozwany bronił się tym, że kasetka wynajęta zastała tylko na czas od dn. 7.VI.1923 r. do dn. 7.XII.1923 r. i że warunki najmu kasetek w Pocztowej Kasie Oszczędności przewidują najem kasetek na sześć miesięcy z obowiązkiem zwrotu kluczy w ostatnim dniu, a w razie ich niezwrócenia najem kasetki uważa się za przedłużony na dalsze sześć miesięcy. Wychodząc z tego założenia pozwany twierdził, że Pocztowej Kasie Oszczędności może się należeć czynsz jedynie za okres do dn. 7.VI.1924 r. tym więcej, że nie korzystał on z kasetki po tym terminie. Zgodnie z tymi postulatami pozwanego Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego, zasądzający całą żądaną przez P. K. O. sumę, i zasądził na rzecz P. K. O. tylko równowartość dorobienia kluczy, o co P. K. O. ubocznie w pozwie prosiła.

Sąd Najwyższy jednak na skutek skargi kasacyjnej Pocztowej Kasy Oszczędności uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, podkreślając w uzasadnieniu wyroku, że w sprawie tej istotną okolicznością jest nie fakt korzystania lub niekorzystania przez pozwanego z kasetki, a ustalenie, czy wskutek niezwrócenia kluczy Pocztowa Kasa Oszczędności mogła swobodnie dysponować kasetką i wynająć ją innej osobie.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 13.V.1937 r. Nr C. I. 1712/36.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za 1938 rok, zeszyt V, Nr kol. 208.

Kronika krajowa

Program obchodu „Dnia Oszczędności" ustalony przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P.

1) Audycja radiowa w dniu 29.X. o godz. 19.15 — 19.30:

a) przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. Dr. Henryka Grubera,

b) odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

2) Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezwy do Obywateli i rozpowszechnienie jej:

1) przez prasę,

2) „ plakaty;

a) w instytucjach,

b) na ulicach,

c) w lokalach instytucyj oszczędnościowych.

3) Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, oddziałach wojskowych, K. O. P., Policji Państwowej, Straży Granicznej, w organizacjach społecznych oraz urządzenie specjalnych akademij i obchodów oszczędnościowych. Przyozdobienie gmachów instytucyj i urzędów zielenią oraz flagami państwowymi.

Przemówienie radiowe Prezesa Związku Związków KKO. w Dniu Oszczędności.

W dniu 31 października o godz. 19 p. M. Dolanowski, Prezes Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, wygłosi przez radio przemówienie okolicznościowe w związku z Dniem Oszczędności.

Otwarcie oddziału KKO. pow. Chojnickiego w Czersku.

KKO pow. Chojnickiego otworzyła w dn. 8 września b. r. oddział w Czersku (na Pomorzu), wypełniając w ten sposób lukę, jaka powstała w tym 8 tysięcznym mieście wskutek likwidacji KKO m. Czerska.

Nowy oddział mieści się w okazałym gmachu nowocześnie urządzonym.

Otwarcie odbyło się uroczyście z udziałem Wojewody Pomorskiego, Prezesa Związku KKO w Poznaniu, starosty z Chojnic i licznych gości.

Uprawnienia dewizowe dla KKO. zaolziańskich.

W związku z wprowadzeniem na Śląsku Zaolzańskim polskich przepisów prawnych w dziedzinie walutowej oraz obrotu pieniężnego z zagranicą, Minister Skarbu obwieszczeniem z dnia 15 bm. nadał prawa agentów dewizowych komunalnym kasom oszczędności w Boguminie, Frysztacie, Jabłonkowie i Orłowej.

Poza tym uprawnienia takie uzyskało Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie Zachodnim.

Pierwsze zawody strzeleckie KKO. pow. Warszawskiego.

Odbyły się pierwsze zawody strzeleckie o mistrzostwo Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Warszawskiego. Udział w zawodach wzięło 50 zawodników. Zawody miały charakter propagandowy i wyszkoleniowy.

W wyniku zawodów pierwsze miejsce z karabinku zdobyli: w konkurencji panów — p. Dyrda p. 97; w konkurencji pań — p. Rzeczkowska — p. 91; w konkurencji personelu pomocniczego — p. Winiarek p. 95; w konkurencji zespołowej — zespół wydziału prawno - egzekucyjnego w składzie: pp. Dyrda, Glijer, Wylężyński — pkt. 285; I-sze miejsce w pistolecie zdobyli: w konkurencji panów: p. Pikuliński pkt. 51; w konkurencji pań — p. Gadawska pkt. 36; w konkurencji personelu pomocniczego: p. Winiarek — pkt. 49; w konkurencji zespołowej: zespół wydz. pożyczek na weksle poręczone, w składzie: Adamowicz, Łowiński, Pikuliński — pkt. 108. Mistrzem głównym na rok 1938 został p. Stefan Pikuliński.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe nagrody w postaci cennych upominków. Rozdanie nagród miało charakter uroczysty.

Uchwały rady Banku Polskiego.

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji z czynności banku we wrześniu oraz pierwszej dekady października. Rada banku stwierdziła, że znaczny wzrost obiegu biletów bankowych w trzeciej dekadzie września, będący przede wszystkim następstwem wycofywania wkładów z instytucyj kredytowych i związanego z tym wzmożonego wykorzystywania kredytów w banku, był objawem o charakterze przejściowym i że już w pierwszej dekadzie października nastąpiło pokaźne zmniejszenie obiegu biletów oraz wzrost procentu pokrycia złotem do 28,3%.

W tym stanie rzeczy rada — po wysłuchaniu opinii komisarza banku — uznała, że podwyższenie stopy dyskontowej, w myśl art. 52 statutu, byłoby nie uzasadnione. Równocześnie rada poleciła dyrekcji opracowanie projektu zmiany art. 52 statutu banku, który rada mogłaby przedstawić do uchwalenia najbliższemu walnemu zebraniu akcjonariuszów.

W związku z wprowadzeniem waluty polskiej na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o przygotowaniach, poczynionych przez bank dla przeprowadzenia na tym obszarze w dniach od 14 do 17 bm. wymiany koron czesko - słowackich na złote.

Uwzględniając potrzeby gospodarcze odzyskanych ziem, rada wypowiedziała się za koniecznością otwarcia oddziału banku w Cieszynie i zleciła dyrekcji wykonanie tej uchwały.

Wycofanie koron czeskich na Śląsku Zaolzańskim.

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Skarbu karona czeska na terenie śląska Zaolzańskiego przestała być środkiem płatniczym zwalniającym ze wszystkich zobowiązań po dniu 17. X.1938 r.

W związku z powyższym Bank Polski uruchomił na Zaolziu ok. 30 punktów wymiany waluty czeskiej na walutę polską, aby jak najprędzej przeprowadzić wymianę pieniędzy. Wobec zaś niebezpieczeństwa przemytu waluty czeskiej do Polski wznowiona została na okres tej wymiany kontrola dewizowa osób przyjeżdżających z Czechosłowacji.

W trosce o ochronę interesów drobnych ciułaczy i szerokich rzesz pracowniczych władze polskie ustaliły kurs wymiany korony na 12.50 zł za 100 koron, podczas gdy waluta czeska wg. ostatnich notowań giełdowych kalkuluje się 15—16 koron za 1 złotego.

Jednocześnie dokonane były badania nad ustaleniem sumy oszczędności ludności Zaolzia, które zdeponowane były w czeskich instytucjach finansowych. Oszczędności te, jak podaje Codz. Gazeta Handlowa, sięgają wg. prowizorycznych obliczeń kwoty ok. 80 miln. koron czeskich.

Dalszym etapem prac na odcinku finansowym będzie sprawa kształtowania się płac robotniczych i przerachowania dotychczasowych zarobków na złote polskie.

Już dziś w handlu na Zaolziu waluta polska obiega w prawie 80% i ludność po chwilowym okresie dezorientacji powstrzymuje się od gromadzenia zapasów, czyniąc narmalne zakupy na potrzeby codzienne.

Spółdzielczość kredytowa na Śląsku Zaolzańskim.

Ruch oszczędnościowy na Śląsku Zaolzańskim występuje, obok komunalnych kas oszczędności, przede wszystkim pod postacią spółdzielczych kas oszczędności i pożyczek ,kas zaliczkowych oraz Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek, najsilniejszej instytucji finansowo - kredytowej na Zaolziu.

Spółdzielczych kas oszczędności na Zaolziu czynnych było 69. Są to instytucje dość dawne, założone przeważnie w latach 1897 — 1912; kas zaliczkowych — 3, oraz Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek założone jeszcze w r. 1873, z oddziałami w Nowym Boguminie, Dąbrowej, Frysztacie, Jabłonkowie, Orłowej, Trzyńcu i Błędowicach Dolnych.

Wszystkie te instytucje zrzeszone są wraz z innymi spółdzielniami w Związku Spółdzielni Polskich, którego prezesem jest p. Karol Buzek, rolnik z Końskiej, a kierownikiem urzędującym insp. Józef Jonszta.

Na czele Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek stoi od wielu lat p. Jan Ofijok. Towarzystwo to wybudowało w Cieszynie piękny, okazały gmach, który stał się siedzibą całego ruchu polskiego na Zaolziu. W gmachu tym, zwanym „Polonia“, mającym salę teatralną, hotel, restaurację i kawiarnię, mieściła się w pamiętnych dniach kwatera dowództwa samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“.

Gdy po dniach uniesienia i radości, Cieszyn Zachodni począł wracać do codziennej pracy, zebraliśmy się w „Polonii“ na rozmowę o nowych zadaniach ruchu oszczędnościowego na Zaolziu. Jako nie tutejszego, p. Jan Ofijok oraz p. Józef Jon-

szta poinformowali mnie o działalności miejscowych instytucyj oszczędnościowych spółdzielczych.

— Już w r. 1937 przeczuwaliśmy pewne zmiany polityczne zaczął p. Ofijok — których zakończeniem stało się przywrócenie nas Polsce, i moment ten ostrożnie poruszyliśmy w sprawozdaniu, pisząc, że „napięcie polityczne między pojedyńczymi państwami oraz między grupami ideologicznymi państw wzrastało... oraz spowodowało we wszystkich krajach nadmierne zbrojenia". A dalej: „Do ożywienia życia gospodarczego w Czechosłowacji przyczyniło się również przeznaczenie bardzo poważnych kwot na zbrojenie wojenne"...

Sprawa ta ma zupełnie bezpośredni związek z tym, o czym chcę mówić. A więc w dn. 16 kwietnia 1938 r. ukazała się w Czechosłowacji ustawa o obowiązkowym posiadaniu państwowych pożyczek zbrojeniowych przez różne instytucje gospodarcze, a więc i przez nasze spółdzielnie oszczędnościowe. Ustawa ta nałożyła obowiązek ulokowania w pożyczkach zbrojeniowych w przeciągu 4 lat 8% ogólnej sumy wkładów, o ile wkłady te nie przekraczały miliona koron, a 12% przy sumie wkładów ponad 1 do 50 milionów koron. W międzyczasie musiała każda spółdzielnia oszczędnościowa przeznaczyć na zakup pożyczek 50% przyrostu wkładów.

Było to dla nas specjalnie uciążliwe. Ustawa wywołała zaniepokojenie wśród wkładców, którzy zaczęli, jeszcze przed jej ogłoszeniem, wycofywać swe wkłady. Przypadło to w czasie, kiedy ledwo zdążyliśmy nagromadzić jakie takie płynne środki obrotowe, a już musieliśmy oglądać się, w jaki sposób zdobyć potrzebną gotówkę na zakup czeskich pożyczek zbrojeniowych.

Obok tych trudności musieliśmy przezwyciężyć inne. Do podziału Śląska istniało na terenie powiatów frysztackiego i cieszyńskiego zaledwie kilka czeskich spółdzielni kredytowych. W ciągu 18 lat zaboru powstawały na terenie obu powiatów czeskie spółdzielnie — jedna za drugą. W chwili objęcia Zaolzia przez Polskę było tu 45 czeskich spółdzielni oszczędnościowo - kredytowych, przy czym, mimo zakazu zakładania nowych instytucyj tego rodzaju, w r. 1938 czeskie kasy powstały w Piotrowicach, Bukowcu, Karpętnej, Łomnej Dolnej, Nawsiu, Trzanowicach i Żukowie Górnym, bowiem czeskie ministerstwo skarbu uznało powstanie tych kas za „zasługujące na specjalne uwzględnienie".

— Jak przedstawiała się działalność spółdzielni oszczędnościowo - kredytowych w ubiegłym okresie? — zapytaliśmy następnie p. J. Ofijoka.

— 69 spółdzielczych kas i 5 kas zaliczkowych mogą się poszczycić po pięcioletniej przerwie pewnym sukcesem, gdyż wykazały poraz pierwszy od r. 1931 przyrost wkładów oszczędnościowych. Ogólny przyrost nie był wprawdzie wielki, gdyż wyniósł zaledwie Kč. 2.211.098,17. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę bardzo ciężkie warunki, w jakich musiały pracować nasze instytuje oszczędnościowe, to wypada podkreślić wierność wkładców polskich do swych miejscowych spółdzielni oraz pracę personelu zmierzającego do wyrobienia swym spółdzielniom jak największego zaufania.

Przyrost wkładów wykazało 45 spółdzielni, podczas gdy w 28 spółdzielniach odpływ wkładów ciągle jeszcze przewyższał — z różnych przyczyn — wkłady napływające. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła z końcem 1937 r. Kč. 67.604.668,70.

Liczba członków wykazała również po kilkuletniej przerwie nieznaczny wzrost i wynosiła 15.453.

Pozornie zdawało by się, że ubiegły okres, ostatni pod zaborem czeskim, cechowała koniunktura korzystna dla robotnika i rolnika polskiego, przeważnie tu osiadłego. Huty trzynieckie i kopalnie karwińskie przez cały rok wykazywały pełne zatrudnienie, aby sprostać nawałowi potrzeb zbrojeniowych. Jednak racjonalizacja pracy i ulepszenia techniczne, a przede wszystkim sprowadzenie falang robotników z głębi Czech, wszystko to pozbawiało pracy robotników i górników Polaków. Toteż ludność polska nie korzystała z pomyślności koniunktury. Gospodarczo zależna od obcych, nie posiadająca do niedawna żadnych wpływów w przedsiębiorstwach i władzach państwowych, przeciwnie zwalczana na każdym kroku, musiała liczyć tylko na swoje instytucje.

W sprawozdaniu naszym pisaliśmy, że nadejdzie taki moment, iż z chwilą wyczerpania programu zbrojeniowego czechosłowackiego nastąpi kryzys, i że na ten kryzys musimy być przygotowani...

Na szczęście, chwili tej już się nie doczekamy. Powróciliśmy do Polski, poczynamy zrastać się z polskim organizmem gospodarczym, odzyskaliśmy wpływy na nasze własne losy, nie jesteśmy już pariasami na własnej ziemi, a to wszystko z ufnością każe nam patrzeć w przyszłość naszych instytucyj.

— Miło nam też jest powitać serdecznie polskie komunalne kasy oszczędności, które już na Zaolziu zaczęły pracować — zakończył p. Jan Ofijok.

Wł. Przyłuski.

Kasy kredytu bezprocentowego w woj. wschodnich.

Na terenie województw wschodnich powstają coraz gęściej polskie, chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu. Mają one bezsprzecznie duże znaczenie w akcji unarodowienia handlu i rzemiosła, szczególnie drobnego. Wraz z coraz pomyślniejszym ich rozwojem, postępuje też bardziej naprzód proces spolszczania miast i miasteczek przygranicznych.

Akcję organizacyjną kas kredytu bezprocentowego w województwach wschodnich zainicjowało Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Nawiązano w tym celu kontakt z istniejącymi już tego rodzaju instytucjami. Ściślej w tym kierunku z TRZW. współpracuje Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego, mające swą siedzibę w Warszawie.

W lutym rb. zorganizowany został pierwszy specjalny kurs instruktorów kas bezprocentowych. Kurs ukończyło 7 osób, które, po praktyce w biurach zarządu Z. Ch. K. B., wysłano w teren. Instruktorzy, młodzi ludzie, przeważnie studenci, wykazali w czasie swojej pracy wiele zapału, poświęcenia i przejęcia się samą ideą. W ciągu niespełna 2 miesięcy każdy z nich zdążył założyć 2 — 5 kas oraz objechać, zbadać, poinstruować i uaktywnić szereg kas, dawniej założonych.

Obecnie Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego posiada zarejestrowanych ogółem 87 czynnych placówek, a przeszło 100 komitetów organizacyjnych, zajętych jest powołaniem do życia nowych ogniw. Instruktorzy pracują stale na coraz to nowych terenach, a jednocześnie czuwają nad działalnością placówek już zorganizowanych.

Kasy bezprocentowe na ziemiach wschodnich opiekują się osiedlającymi się tu rzemieślnikami, ułatwiając im wynajdywanie lokali na warsztaty, starając się o pozyskanie dla nich klienteli i służąc w razie potrzeby pożyczkami w gotówce lub towarze. TRZW. współpracuje ściśle z zarządami kas, informując się jednocześnie o możliwościach rozmiesz-

czenia w poszczególnych ośrodkach nowych ,koniecznych, polskich warsztatów pracy.

W związku z coraz lepiej postępującą akcją Zjednoczenie K. B. przystępuje do wydawania czasopisma, poświęconego właśnie tym sprawom. Pismo będzie ukazywać się co miesiąc p. n. „Polski Kredyt Bezprocentowy". Będzie ono rozsyłane nie tylko do kas, lecz również do organizacyj rzemieślniczych, kupieckich i instytucyj samorządowych. Poza tematami ściśle fachowymi i organizacyjnymi, będą zamieszczane wykazy firm polsko - chrześciańskich.

Wiadomości zagraniczne

Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy o Dniu Oszczędności.

W nadchodzącym dniu 31 października obchodzony będzie po raz czternasty Międzynarodowy Dzień Oszczędności we wszystkich prawie krajach, w których istnieją kasy oszczędności.

Myśl wprowadzenia Dnia Oszczędności rzucona była na I Międzynarodowym Kongresie Oszczędności, który odbył się w Mediolanie w roku 1924. Projekt ten został przyjęty jednomyślnie przez 500 obecnych delegatów, reprezentujących instytucje oszczędnościowe 27 krajów.

Od chwili powstania „Dzień Oszczędności" odznaczał się tą cechą szczególną, iż nie był świętowaniem, lecz dniem pracy, przeznaczonym na propagowanie wszystkimi sposobami: przykładem, słowem i obrazem, — zasad oszczędności i przezorności.

Nie chodzi tu zatem o sławienie oszczędności jako takiej w sposób oderwany, lecz o manifestację, mającą na celu przyciągnięcie i zwrócenie uwagi opinii publicznej całego świata na podstawowe znaczenie oszczędności dla postępu i dobrobytu zarówno jednostki jak i społeczeństwa i dla odbudowy gospodarczej i moralnej świata.

Inicjatorami obchodu są właściwe kasy oszczędności, to znaczy instytucje, które nie stawiają sobie za cel zysku, zajmują się głównie przyjmowaniem nawet najmniejszych wkładów i ich lokowaniem, mając na względzie przede wszystkim ich pewność, a następnie wychowywaniem gospodarczym i podniesieniem wszystkich warstw społecznych, a w szczególności warstw słabszych; instytucje zatem stworzone nie dla wypłacania dywidendy zarządcom i akcjonariuszom, lecz wyłącznie w interesie oszczędzających i zbiorowości, w obrębie której działają.

W obchodzie bierze obecnie udział ponad 5.000 instytucji oszczędnościowych z około 30 krajów.

Poza kasami oszczędności krajów europejskich: Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Portugalii, Hiszpanii, Italii, Szwajcarii, Niemiec, Danii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Węgier, Rumunii, Bułgarii etc., które bez wyjątku prawie biorą udział w obchodzie, pragniemy wspomnieć specjalnie o kasach oszczędności w Australii, Tasmanii, Nowej Zelandii, Indiach Holenderskich i Japonii, o kasach i Komitecie Narodowym Afryki Południowej, instytucjach oszczędnościowych w Palestynie, Brazylii, Republice Argentyńskiej i Chili. Nawet kasy oszczędności Stanów Zjednoczonych, które w latach poprzednich urządzały własne „Tygodnie Oszczędności", uczestniczą obecnie w coraz szerszym zakresie w tym obchodzie międzynarodowym.

Ze względu na ten charakter obchodu, prawie we wszystkich krajach władze publiczne, szkolne instytucje społeczne, religijne, gospodarcze itp. okazują kasom oszczędności pomoc, celem nadania „Dniu Oszczędności" jak największego rozgłosu.

Cele „Dnia Oszczędności" ilustrowane są wszechstronnie publiczności za pośrednictwem prasy, radia, kinematografu i obfitego materiału propagandowego. Wybitne osobistości życia publicznego, intelektualnego itd. biorą udział w akcji mającej na celu oświetlenie problemów oszczędnościowych w odniesieniu do sytuacji obecnej.

Obchody „Dnia Oszczędności" znajdują specjalne uwzględnienie w szkołach, z uwagi na to, iż jednym z zasadniczych zadań kas oszczędności jest propagowanie wśród młodego pokolenia idei przezorności i wprowadzania jej w czyn.

Ci, którzy by sądzili, iż kasy oszczędności są zwolennikami teorii oszczędzania za wszelką cenę, zasady odmawiania sobie wszystkiego i wyrzeczeń, popełniliby wielki błąd. W pojęciu kas bowiem oszczędność nie przeciwstawia się wcale konsumcji i wydawaniu. Mądre wydawanie i mądra oszczędność są dwoma ściśle ze sobą związanymi elementami, które winny współdziałać harmonijnie zarówno w życiu jednostek, jak i społeczeństw. Dlatego też kasy oszczędności starają się coraz bardziej popularyzować ideę oszczędności twórczej, pojętej jako zachowanie właściwego stosunku między celem a środkami, jako mądry podział dochodów między patrzeby obecne i przyszłe. Kasy oszczędności prowadzą żywą akcję przeciwko marnotrawstwu wszelkiego rodzaju, nie tylko pieniędzy ale i czasu, energii i innych wartości, tak jak i przeciwko jałowej tezauryzacji, pozbawiającej życie gospodarcze jednego z elementów potrzebnych dla jego normalnego biegu. Te cele przyświecają kasom oszczędności w ich pracy nad wychowaniem społeczeństwa w dziedzinie gospodarczej, aby dać mu jasne zrozumienie funkcjonowania życia gospodarczego i zdrowych zasad życia praktycznego.

Obchody „Dnia Oszczędności" koordynuje na terenie międzynarodowym Międzynarodowy Instytut Oszczędności. Instytut ten, powołany do życia uchwałą I Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego w roku 1925, jest ośrodkiem współpracy, wymiany myśli, doświadczeń i materiałów między właściwymi kasami całego świata.

W ciężkich chwilach, które świat obecnie przeżywa, kiedy wydaje się, że tragiczne nieporozumienia w świecie każą zapominać o podstawowych racjach życia, podczas gdy powinny one podnieść solidarność jednostek i narodów, Międzynarodowy Instytut Oszczędności poczuwa się do obowiązku skierować wezwanie do ludzi dobrej woli. Przypomina on życzenie, więcej niż kiedykolwiek aktualne, wyrażone na III Międzynarodowym Kongrsie Oszczędności (w Paryżu 1935 roku), kiedy to przedstawiciele 8.000 instytucyj i wyraziciele opinii wielu milionów wkładców, zebrani w liczbie 1.200 z 29 państw, z całym naciskiem i powagą stwierdzili, że podstawą fundamentalną wiary w przyszłość, na której opiera się idea oszczędności i postępu ludzkości, jest pokojowe współistnienie i współpraca narodów.

Dlatego znaczenie tegorocznego Międzynarodowego Dnia Oszczędności w związku z obecną sytuacją, polega na propagowaniu tego ducha pokoju, albowiem jedynie przywrócenie pokojowych stosunków między narodami, w atmo-

sferze odzyskanego zaufania i ładu społecznego, gospodarczego i pieniężnego, pozwoli poprzez oszczędność obronić same podstawy cywilizacji i przyszłości.

Gdyby nawet to skromne wezwanie utonęło chwilowo w hałaśliwym zgiełku polityki światowej, to jednak Międzynarodowy Instytut Oszczędności jest przekonany, że w końcu głos jego będzie wysłuchany wszędzie. Oby tylko nie było już za późno.

W swoim czasie oszczędność była przedmiotem krytyki, lekceważenia i ironii. Nie mamy zamiaru ani opisywać, ani zbijać tych teorii; ograniczymy się do stwierdzenia, że one minęły, a świat nie przestał oszczędzać.

Ostatnio nowi ekonomiści wskrzesili tę dawną nagonkę za pomocą nowych argumentów, tworząc teorie, którym nie zbywa wprawdzie na subtelności i złożoności, o których jednak nie można twierdzić, że są niezwalczone. W samym świecie naukowym teorie te napotkały na duży sprzeciw. Gdyby przynajmniej pozostały one w sferze dyskusji! Jednakże znalazły one sobie ujście na zewnątrz, przenikając w zniekształconej postaci do poglądów szerszych warstw, przyczyniając się z kolei do dalszej dezorientacji i pomieszania pojęć.

Nie zagłębiając się w roztrząsanie tych teorii, które zresztą doczekały się gruntownej odprawy, ograniczymy się do przypomnienia, że pojęcie oszczędności, którym posługują się ci ekonomiści, jest tak szerokie i zawiera składniki tak odległe i odbiegające od pojęcia prawdziwej oszczędności, którą nasze kasy tradycyjnie propagują, że stare pojęcie oszczędności nie zostało w niczym poderwane przez nowe teorie. Skoro zaś nie potrafiły one podważyć gospodarczej użyteczności oszczędzania, to tym bardziej nie udało im się podważyć wiary w konieczność społeczną i wartość moralną oszczędności, które to elementy mają takie znaczenie dla działalności kas i dla szacunku, jakim się one cieszą...

Zapewne, oszczędność wymaga dobrego zrozumienia i rozumnego traktowania. Wyrzeczenie się rzeczy koniecznych, jałowa tezauryzacja — nie stanowią oszczędności, lecz jej zaprzeczenie. Oszczędność nie przeciwstawia się także wydatkom czynionym w chwili najpotrzebniejszej i najwłaściwszej. Przeciwnie, właśnie zaoszczędzenie jakiejś rzeczy zbędnej dziś — pozwala na dokonanie niezbędnego wydatku jutro, wszak rozumna oszczędność zapewnia stałość wydatków czyli konsumcji, gdyż z jednej strony nie dopuszcza do nadmiernej konsumcji dziś, a z drugiej nie pozwala na jej szkodliwe ograniczenie jutro. Dzięki tej rezerwie przezorności możemy przetrwać chwile ciężkie, niespodzianki życiowe; również dzięki niej możemy realizować stopniową poprawę duchową i materialną, która stanowi najlepsze zabezpieczenie na przyszłość.

Przyszłość! To słowo cudowne rodzi pragnienia i wysiłki, chęci i nadzieje, a nawet niepokój życiowy każdego pokolenia. A jednak ilu z nas jest przejętych wyłącznie troską o chwilę obecną lub co gorsza żyje z dnia na dzień, niesieni z prądem złych nałogów, odkładając na czas nieokreślony zdecydowane przesunięcie steru, które by nas wyprowadziło na dobrą drogę! Trzeba jednak w porę zrobić rachunek z przyszłością, jeśli się nie chce, aby przyszłość zażądała od nas rachunku.

Dzień 31 października jest przeznaczony dla wszystkich. Dla tych wszystkich, którzy już oszczędzają, zawdzięczając to działalności wychowawczej kas, jest on dniem, który jest manifestacją tej działalności, w którym uświadamiają oni sobie solidarność, jaka łączy poprzez oszczędność wszystkich ludzi i wszystkie kraje cywilizowane; dla tych zaś, którzy jeszcze stoją z dala od naszych instytucyj, dzień ten może stanowić doskonałą okazję, aby zrobili rachunek sumienia i zmienili drogę, po której kroczą.

Kasy oszczędności z całą gotowością udzielą im porad, pokażą im plany i sposoby wiodące do podniesienia gospodarczego, wskażą im drogę, po której wytrwale iść powinni.

W ten sposób przyszłość, ta wielka niewiadoma przejmująca często ludzi niepokojem, stanie się wielkością pewną i wiadomą, zależną od ich twórczej woli.

Wrzesień 1938 r.

Z książek i wydawnictw

Dr Florian Barciński: Podstawy surowcowe uprzemysłowienia Wielkopolski. Poznań 1938. („Biblioteczka Oświatowa pod redakcją dr J. Kuźnara Nr 2), str. 39.

Temat, zdawało by się, obchodzący tylko jedno z województw ,a jednak tak nie jest. Wielkopolska, ta przodująca pod względem poziomu gospodarczego dzielnica kraju, cofa się bezustannie. Jednocześnie z tym procesem jesteśmy świadkami kurczenia się tam polskiego stanu posiadania na rzecz żywiołu niemieckiego. Cieszymy się z zapoczątkowanej od niedawna ekspansji kupiectwa i rzemiosła wielkopolskiego na wschód, a tymczasem pozbawienie Wielkopolski elementu najwięcej przedsiębiorczego i rzutkiego — proces ekspansji niemieckiej znakomicie może ułatwić.

Teraz już rozumiemy, dlaczego problem uprzemysłowienia Wielkopolski musi żywo interesować całą Polskę.

Dr. Fl. Barciński, autor wysoce wartościowego popularnego wykładu ekonomiki, w sposób bardzo żywy, przystępny a jednocześnie wnikliwy i utrzymany na poziomie naukowym, omawia to zagadnienie.

Budowa C. O. P. nie stworzy Wielkopolsce, przynajmniej w najbliższych latach, ani bezpośredniego pojemnego rynku zbytu na płody rolne i artykuły przemysłu rolnego, ani nie uzdrowi chronicznych niedomagań istniejącego i nie stworzy nowego przemysłu — oto teza a zarazem punkt wyjścia dla rozważań autora. Jedynym sposobem poprawy sytuacji jest uprzemysłowienie Wielkopolski. Potanienie kosztów transportu dla przywozu surowoów i zbytu artykułów wpłynęłoby niewątpliwie korzystnie na poprawę istniejącego przemysłu wielkopolskiego. Trwała jednak regeneracja gospodarcza Wielkopolski możliwa jest jedynie w oparciu tamtejszego przemysłu o lokalne surowce, które dotychczas pozostają nietknięte.

Wielkopolska i surowce przemysłowe? — pomyśli niejeden Czytelnik. A jednak Wielkopolska posiada bogate złoża przede wszystkim węgla brunatnego, soli kamiennej, soli potasowej, torfu i rudy darniowej. Surowce te, których omówieniu autor poświęca większą część broszury, podając niekiedy rewelacyjne fakty, mogą stanowić podstawę dla przeprowadzenia elektryfikacji Wielkopolski, zmechanizowania rzemiosła, rozwoju przetwórczego przemysłu mechanicznego, rozwoju nowych gałęzi przemysłu chemicznego, dalszej rozbudowy przemysłu mineralnego. Poza tym Wielkopolska ma wszelkie dane dla stworzenia u siebie przemysłu włókienniczego i garbarskiego.

Ciekawe wywody zamyka autor stwierdzeniem, że roz-

budowa przemysłu „wyprowadziłaby Wielkopolskę z kryzysu trwającego tu bezmała od 20 lat, wzmocniłaby gospodarczo element czysto polski i stworzyłaby na zachodnich rubieżach bastion odporny na wszelkie ataki z zewnątrz".

Broszura, stanowiąca popularne studium z zakresu geografii gospodarczej Wielkopolski, napisana w sposób jasny, żywy i przekonywujący, znajdzie się z pożytkiem w rękach każdego, komu zagadnienia przebudowy naszej struktury gospodarczej nie są obce.

B. O.

NADESŁANE

„Czasopismo Kas Oszczędności" Nr 10 zawiera: Na Dzień Oszczędności; Odezwa C. K. O.; Dr Z. Witkowski — Zagadnienia na czasie; A. Macholz — Syndyk masy upadłości jako klient KKO; Wit. — Jak rozmawiać z klientem. Dział statystyczny. Nowe ustawy i rozporządzenia. Przegląd orzecznictwa sądowego. Wiadomości różne. Kącik propagandowy. Przegląd wydawnictw. Ogłoszenia urzędowe. Bilanse.

Ogłoszenia urzędowe

Sąd Okręgowy, jako Rejestrowy w Kielcach dnia 8 października 1938 r. przy firmie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Kieleckiego R. H. A. 8518. wpisano: ustąpił z Dyrekcji członek jej Jan Tomasz Baran, na miejsce którego powołano Władysława Michalskiego. Osoby upoważnione do podpisywania za Kasę są: Stefan Krzyżanowski — kasjer, Jadwiga Makowiecka — buchalter, każda z nich wspólnie z dyrektorem zarządzającym lub zastępcą dyrektora zarządzającego.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie, Dział A. Nr 18089, wciągnięto 9 lutego 1938 roku, następujący wspis:

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Janowskiego. Siedzibą Kasy jest miasto Janów - Lubelski. Zakres działania Kasy stanowi: 1) Przyjmowanie w ramach przepisów zawartych w §§ 38 — 54 statutu Kasy na książeczki oszczędnościowe terminowych i bezterminowych wkładów oszczędnościowych; 2) przyjmowanie na imienne książeczki wkładkowe lokat, w szczególności lokat instytucji finansowych i ubezpieczeniowych; 3) otwieranie i prowadzenie rachunków bieżących o saldach kredytowych; 4) udzielanie pożyczek za zabezpieczeniem hipotecznym; 5) udzielanie pożyczek wekslowych i na skrypty dłużne z podpisami na wekslu lub skrypcie co najmniej trzech osób majątkowo odpowiedzialnych, przy czym warunek ten nie dotyczy pożyczek udzielanych osobom prawa publicznego; 6) udzielanie pożyczek pod zastaw: a) książeczek oszczędnościowych, wystawionych przez komunalne kasy oszczędności, pocztową Kasę Oszczędności, banki państwowe i komunalne i Galicyjską Kasę Oszczędności; b) papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne) i akcji Banku Polskiego do wysokości 75% wartości giełdowej lub targowej nie wyżej jednak ich wartości imiennej, 7) udzielanie kredytów w rachunkach bieżących, zabezpieczonych hipotecznie, papierami wartościowymi, bądź też w inny sposób, ustalony w regulaminie, o którym mowa w § 37 statutu; 8) dyskontowanie weksli, posiadających charakter krótkoterminowy i pochodzących z obrotu gospodarczego oraz zaopatrzonych co najmniej w dwa podpisy odpowiedzialnych majątkowo; 9) dyskontowania nie wcześniej, jak na sześć miesięcy przed terminem płatności wypowiedzianych lub wylosowanych papierów procentowych, wymienionych wyżej w p. 6 oraz kuponów od tych papierów; 10) załatwianie na zlecenie i rachunek osób trzecich inkasa weksli i innych dokumentów; 11) kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich papierów wartościowych, przy czym kupna dokonywa się po złożeniu potrzebnej gotówki, a sprzedaży po dostarczeniu papierów wartościowych; 12) kupno i sprzedaż na rachunek własny papierów o stałym oprocentowaniu, posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne), akcji Banku Polskiego oraz akcyj i udziałów banków komunalnych; 13) redyskontowanie posiadanych przez Kasę weksli w państwowych i komunalnych instytucjach finansowych, oraz w Banku Polskim; 14) zastawianie własnych papierów wartościowych i własnych wierzytelności hipotecznych; 15) zaciąganie pożyczek po uzyskaniu zezwolenia Władzy Nadzorczej; 16) umieszczanie wolnej gotówki: a) w bankach państwowych i komunalnych, w Banku Polskim, w Pocztowej Kasie Oszczędności, tudzież w Galicyjskiej Kasie Oszczędności oraz w komunalnych kasach oszczędności za zgodą Związku Kas Oszczędności; b) w biletach i bonach skarbowych oraz w asygnatach kasowych Banku Gospodarstwa Krajowego; 17) nabywanie i budowanie nieruchomości za zezwoleniem władzy Nadzorczej dla własnego użytku z funduszu zasobowego i o szczególnym przeznaczeniu oraz z funduszu emerytalnego; 18) nabywanie nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym w poszukiwaniu pretensyj kasy, oraz sprzedaż tych nieruchomości; 19) dokonywanie przekazów i przelewów krajowych oraz wystawianie przekazów i akredytyw na instytucje kredytowe, w których komunalnym kasom oszczędności wolno lokować fundusze; 20) przyjmowanie na przechowanie papierów wartościowych i innych walorów; 21) wynajmowanie schowków w skarbcu lub w szafach bezpieczeństwa; 22) nabywanie wierzytelności hipotecznych, zabezpieczonych w sposób określony w § 34 statutu, oraz pozbywanie własnych wierzytelności hipotecznych.

Kapitał zakładowy wynosi 60.000 złotych. Dyrekcję Kasy stanowią: Julian Wlazlacki. Dyrektor Zarządzający, Mieczysław Pawłowski. Zastępca Dyrektora zarządzającego i Jan Koltys — członek Dyrekcji. Dyrektor Zarządzający reprezentuje Kasę wobec wszystkich władz, urzędów, instytucyj i osób. Dokumenty, mocą których Kasa zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich oraz pełnomocnictwa upoważniające do zaciągania takich zobowiązań i do działania w imieniu Kasy, powinny być zaopatrzone pieczęcią Kasy i podpisane przez dwie osoby, wchodzące w skład dyrekcji lub przez osoby, upoważnione do podpisywania za Kasę, koniecznym jest jednak zawsze podpis dyrektora zarządzającego lub podpis jego zastępcy w przypadkach określonych w § 21 ust. 3 statutu Kasy.

Pismami do ogłoszeń są czasopisma: „Lubelski Dziennik Wojewódzki" i „Oszczędność" dwutygodnik w Warszawie.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GOSTYNIŃSKIEGO W GOSTYNINIE

BILANS ROCZNY NETTO NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1937 R.

Stan czynny.

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji			
a) gotowizna		7.475 01	
b) pozost. w Banku Polskim i P. K. O.		2 387,81	
c) pozost. w Bankach Państw. i Kom.		2.763,00	
d) pozostałość w innych K. K. O.			
e) bony inwestycyjne			12.125,82
2. Kupony			
3. Waluty obce			
4. Papiery wartościowe 1)			
a) bilety skarbowe			
b) papiery państwowe		12.393 01	
c) listy zastawne i obligacje			
d) obligacje związków komunalnych			
e) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych		9.572.40	21.965,41
5. Banki i K. K. O. Loro			
6. Banki i K. K. O. Nostro			
7. Weksle zdyskontowane (3 kont)			1.800.00
8. Pożyczki wekslowe (216 kont)			73.752,43
9. Weksle protestowane			
a) pochodzące z dysk. i poż. wekslowych (26 kont)		17.968.55	
b) poch. z innych kredytów (24 kont)		4.546,24	22.514,79
10. Rachunki bieżące otwartego kredytu			
a) zabezp. papierami wartośc. (kont)			
b) zabezpieczone hipoteką (... kont)			
c) zabezpieczone innymi wart. (k.)			
11. Pożyczki terminowe na zastaw			
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności (111 kont)		18.618 31	
b) innych wartości (... kont)			
c) pożyczki zakładu zastawn. (.... k.)			18.618,31
12. Pożyczki na skrypty dłużne (... kont)			
13. Pożyczki hipoteczne (2 kont)			
14. Należności z tyt. układów konwers. zatwierdzonych przez Kom. Konwersyjny Banku Akceptacyjnego (18 kont)			104.513.84
15. Odsetki zaległe			6.714,06
16. Nieruchomości			37.772,09
17. Ruchomości			3.738.05
18. Różne			14.639,05
19. Sumy przechodnie (rozlicz. międzyokr.)			
20. Straty:			
a) z lat ubiegłych		157.933,30	
b) za rok sprawozdawczy		192,281,74	177.215,04
Razem			495.368 89
21. Depozyty			121.762 02
22. Udzielone gwarancje			
23. Inkaso			20 825,12
24. Akcepty Banku Akceptacyjnego			62.942,00
25. Pokrycie Funduszu Emerytalnego			
Ogółem			700 898,03

Stan bierny.

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kapitał zakładowy			50.000 00
2. Fundusz zasobowy			
3. Fundusze specjalne			
a)			
b)			
4. Fundusz wyrównawczy			
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości			
6. Wkłady oszczędn. instytucyj państw., samorząd. i innych prawno-publicznych			
a) bezterminowe (27 kont)		63.427,32	
b) terminowe (kont)			63.427,32
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych			
a) bezterminowe (351 kont)		51 732 48	
b) terminowe do 3 miesięcy (371 kont)		52 621,27	
c) terminowe ponad 3 miesiące i warunkowe (147 kont)		16.902.22	121.255,97
8. Rachunki bież. (czekowe, przekaz. itp.)			
a) instyt. państw., samorz. i innych prawno-publ. (5 kont)		572,C0	
b) osób fizycznych i prawno-prywatnych (13 kont)		4,934,00	5 506.00
9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu			
10. Zobowiązania inkasowe			544.21
11. Redyskonto weksli			
a) w Banku Polskim			
b) w Bankach państwowych		6.982.00	
c) w Bankach Komunalnych i K. K. O.		19,274,C0	
d) w innych instytucjach kredytowych			26.256,00
12. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego			62 942,00
13. Zastaw papierów wartościowych			
14. Kredyty udzielone Kasie:			
a) przez Bank Polski			
b) przez Banki Państwowe		15.819 00	
c) przez Banki Komunalne i K. K. O.		2,000 00	
d) przez inne instytucje			17.819 00
15. Banki i K. K. O. Loro			141,935,41
16. Banki i K. K. O. Nostro			
17. Przekazy na Kasę			
18. Zobowiązania hipoteczne			
19. Różne			5 682 98
20. Sumy przechodnie (rozlicz. międzyokr.)			
21. Nadwyżki:			
a) z lat ubiegłych			
b) za rok sprawozdawczy			
Razem			495.368,89
22. Różni za depozyty			121 762 02
23. Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancyj			
24. Różni za inkaso			20.825,12
25. Bank Akceptacyjny			62.942 00
26. Fundusz Emerytalny			
Ogółem			700 898.03

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1937 ROK.

Straty.

	Zł	Zł
1. Odsetki wypłacone i dopisane:		
a) od wkładów oszczędnościowych	5.788.71	
b) od rachunków bieżących	357.56	
c) od redyskonta weksli	5.537 50	
d) od zastawu pap. i od kred. udziel. Kasie	9,586,31	
e) różne inne		21 270 08
2. Prowizje wypłacone	72.36	72.36
3. Koszty administracyjne		
a) wydatki osobowe	14 948,15	
b) świadczenia socjalne	1 247 55	
c) wydatki rzeczowe	5 372 17	21.567.87
4. Podatki i opłaty skarbowe		
5. Amortyzacja:		
a) nieruchomości		
b) ruchomości	484 06	484 06
6. Odpisy na dłużnikach	972,04	972,04
7. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
8. Różnice kursowe na papierach wartośc.	201,28	201,28
9. Różne		
10. Dotacja na rzecz funduszu wyrównawcz.		
11. Nadwyżka		
Razem		44.567,69

Zyski.

	Zł	Zł
1. Odsetki pobrane i dopisane:		
a) od weksli	16 030,64	
b) od rachunków bieżących	229,51	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	1,717,77	
d) od pożyczek na skrypty dłużne		
e) od pożyczek i wierzytelności hipoteczn.		
f) od papierów wartościowych	839,85	
g) od K. K. O. i Banków	163 85	
h) różne inne		18.981,62
2. Prowizje pobrane		1.674,09
3. Różnice kursowe na rach. w wal. obcych		
4. Różnice kursowe na papierach wartośc.		
5. Dochód netto z nieruchomości		1.299.42
6. Odzyskane straty		514,27
7. Opłaty na koszty administracji		1.451.49
8. Różne dochody		1.365.06
9. Odpis z funduszu wyrównawczego na pokrycie strat kursowych		
10. Strata		19.281,74
Razem		44.567 69

Buchalter: (—) Maksymilian Pelczarski

Dyrekcja:
Dyrektor Zarządzający: (—) Władysław Naruszkiewicz
Zast. Dyr. Zarządzającego: (—) Maksymilian Pelczarski
Członek Dyrekcji: (—) Feliks Florczak

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: (—) Jan Gustowski
Członkowie: (—) Czesław Duszczyk
(—) Ludwik Zaborski

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU ŁUCKIEGO W ŁUCKU

Bilans roczny netto na dzień 31 grudnia 1937 r.

Stan czynny

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji			
a) gotowizna		57 086,95	
b) pozost. w Banku Polskim i P. K. O.		17.500,54	
c) pozostałość w Bankach Państwowych i Komunalnych		50 853,09	
d) pozostałość w innych K. K. O. .			
e) bony inwestycyjne			125,440,58
2. Kupony			
3. Waluty obce			
4. Papiery wartościowe			
a) bilety skarbowe			
b) papiery państwowe		54.694,94	
c) listy zastawne i obligacje . . .			
d) obligacje związków komunalnych			
e) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych . .		5.250,00	59.944,94
5. Banki i K. K. O. Loro			
6. Banki i K. K. O. Nostro . . .			
7. Weksle zdyskontowane (55 kont) . .			72,824,28
8. Pożyczki wesklowe (2925 kont) . .			907.754 05
9. Weksle protestowane			
a) poch. z dysk. i poż. weksl. (332 k.)		64.470,30	
b) poch. z innych kredytów (... kont)			64.470,30
10. Rachunki bieżące otwartego kredytu:			
a) zabezp. papierami wart. (... kont) .			
b) zabezpieczone hipoteką (... kont) .			
c) zabezp. innymi wartościami (... k.)			
11. Pożyczki terminowe na zastaw			
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności (862 kont) . . .		71.226,13	
b) innych wartości (... kont) . .			
c) pożyczki zakładu zastawn. (... kont)			71.226.13
12. Pożyczki na skrypty dłużne (... kont)			
13. Pożyczki hipoteczne (1 kont) . .			58.892,40
14. Należności z tyt. układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akcept. (267 kont) .			141.593,00
15. Odsetki zaległe			
16. Nieruchomości			176.094,49
17. Ruchomości			10.400,00
18. Różne			26,837,68
19. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			32.579,97
20. Straty:			
a) z lat ubiegłych			
b) za rok sprawozdawczy . . .			
Razem . .			1.748.057,82
21. Depozyty			1.243.545 61
22. Udzielone gwarancje			37.500,00
23. Inkaso			233.712,20
24. Akcepty Banku Akceptacyjnego . .			100.153,00
25. Pokrycie Funduszu Emerytalnego . .			
Ogółem . .			3.362.968,63

Stan bierny.

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kapitał zakładowy			50 000,00
2. Fundusz zasobowy			115.189,36
3. Fundusze specjalne			
a)			
b)			
4. Fundusz wyrównawczy			
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości .			
6. Wkłady oszczędn. instytucyj państwowych, samorządowych i in. prawno-publ.			
a) bezterminowe (24 kont) . . .		34.293,13	
b) terminowe (1 kont)		189.013,18	223,306,31
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych			
a) bezterminowe (33 kont) . . .		458.255,95	
b) terminowe do 3 mies. (2 kont) .		4.461,19	
c) terminowe ponad 3 mies. i warunkowe (3162 kont)		167.320 97	630.038,11
8. Rachunki bieżące (czekowe, przekazowe itp.)			
a) instytucyj państw., samorząd., i innych prawno-publ. (20 kont) . .		60.485,63	
b) osób fizycznych i prawno-prywatnych (205 kont)		158.167,57	218.653,20
9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu			
10. Zobowiązania inkasowe			25.393.10
11. Redyskonto weksli			
a) w Banku Polskim		35.860 00	
b) w Bankach Państwowych . . .		58 875,00	
c) w Bankach Komunalnych i K. K. O.		50.925,00	
d) w innych instytucjach kredytowych .			145 660,00
12. Dyskonto akceptów Banku Akceptac. .			76.773,00
13. Zastaw papierów wartościowych .			
14. Kredyty udzielone Kasie			
a) przez Bank Polski			
b) przez Banki Państwowe . . .		64,455,95	
c) przez Banki Komunalne i K. K. O.			
d) przez inne instytucje			64.455,95
15. Banki i K. K. O. Loro			
16. Banki i K. K. O. Nostro . . .			
17. Przekazy na Kasę			35.414,50
18. Zobowiązania hipoteczne			
19. Różne			101.565.67
20. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			47.237,77
21. Nadwyżki:			
a) z lat ubiegłych			
b) za rok sprawozdawczy			14.370,85
Razem . .			1,748.057.82
22. Różni za depozyty			1.243,545,61
23. Zobowiązania z tytułu udziel. gwarancyj			37.500,00
24. Różni za inkaso			233,712,20
25. Bank Akceptacyjny			100.153,00
26. Fundusz Emerytalny			
Ogółem . .			3 362.968,63

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1937 R.

Straty.

	Zł	Zł
1. Odsetki wypłacone i dopisane . . .		
a) od wkładów oszczędnościowych . .	31.829,68	
b) od rachunków bieżących. . . .	8,169,06	
c) od redyskonta weksli	18.588,69	
d) od zastawu papierów i od kredytów udzielonych Kasie	3.526.03	
e) różne inne	105 95	62,219,41
2. Prowizje wypłacone		
3. Koszty administracyjne		
a) wydatki osobowe	53.757,55	
b) świadczenia socjalne	4,207,84	
c) wydatki rzeczowe	22 632,54	80,597,93
4. Podatki i opłaty skarbowe . . .		
5. Amortyzacja		
a) nieruchomości		
b) ruchomości		1.549,26
6. Odpisy na dłużnikach		6.026.18
7. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
8. Różnice kursowe na papierach wartośc. .		703.57
9. Różne		4.189,99
10. Dotacja na rzecz fund. wyrównawczego .		
11. Nadwyżka		14.370,85
Razem .		169.657.19

Zyski.

	Zł	Zł
1. Odsetki pobrane i dopisane		
a) od weksli.	85 665,64	
b) od rachunków bieżących. . . .		
c) od pożyczek terminowych na zastaw .	7 590,53	
d) od pożyczek na skrypty dłużne . .		
e) od pożyczek i wierzytelności hipoteczn.	2.429,89	
f) od papierów wartościowych . . .	4.161,10	
g) od K. K. O. i Banków	2.029,84	
h) różne inne	4.413,60	106.290,60
2. Prowizje pobrane.		17.304,08
3. Różnice kursowe na rach. w wal. obcych		
4. Różnice kursowe na papierach wartośc. .		
5. Dochód netto z nieruchomości . .		
6. Odzyskane straty		1.990,27
7. Opłaty na koszty administracji . .		29.913,39
8. Różne dochody		14.158.85
9. Odpis z funduszu wyrównawczego na pokrycie strat kursowych		
10. Strata		
Razem . .		169.657.19

Księgowy: (—) G. Teodorowicz

Komisja Rewizyjna:
(—) **Deszert Zygmunt**
(—) **Stachurski Walenty**
(—) **Konowaluk Antoni**
(—) **Suchodolski Kazimierz**

Dyrekcja:
(—) **Zabielski Antoni** — Dyrektor Zarządzający
(—) **Dubrawski Feliks** — Zast. Dyr. Zarządzającego
(—) **Olowiński Teofil** — Członek Dyrekcji

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU STOLIŃSKIEGO W STOLINIE

Bilans roczny netto na dzień 31 grudnia 1937 r.

Stan czynny.

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna		10.730,12	
b) pozost. w Banku Polskim i P. K. O.		10.546,01	
c) pozostałość w Bankach Państwowych i Komunalnych		1.294,00	
d) pozostałość w Kasie Skarb. w Stolinie		3.455,27	
e) bony inwestycyjne			26 025,40
2. Kupony			
3. Waluty obce			
4. Papiery wartościowe 1)			
a) bilety skarbowe			
b) papiery państwowe		5.506 88	
c) listy zastawne i obligacje			
d) obligacje Związków Komunalnych			
e) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych		2.725,00	8.231,88
5. Banki i K. K. O. Loro			
6. Banki i K. K. O. „Nostro"			
7. Weksle zdyskontowane (108 kont)			60.729,64
8. Pożyczki wekslowe (1683 kont)			313.942,82
9. Weksle protestowane:			
a) pochodzące z dysk. i poż. wekslowych (413 kont)		24.899 22	
b) poch. z innych kredytów (... kont)			24 899,22
10. Rachunki bieżące otwartego kredytu:			
a) zabezp. papierami wartośc. (... kont)			
b) zabezpieczone hipoteką (... kont)			
c) zabezpiecz. innymi wartośc. (4 kont)		72.465,58	72.465,58
11. Pożyczki terminowe na zastaw			
a) papier. wart. i ks. oszczęd. (48 kont)		7.100,00	
b) innych wartości (1 kont)		400.00	
c) pożyczki zakładu zastawniczego			7.500,00
12. Pożyczki na skrypty dłużne (... kont)			
13. Pożyczki hipoteczne (kont)			
14. Należności z tyt. układów konwersyjnych zatwierdzon. przez Komitet Konwersyjny Banku Akcept. (80 kont)			37 405,32
15. Odsetki zaległe			915.54
16. Nieruchomości			14.039.22
17. Ruchomości			3.768 10
18. Różne			14.913,61
19. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			4.583,29
20. Straty:			
a) z lat ubiegłych		5.748.71	
b) za rok sprawozdawczy			5.748 71
Razem			595.168,33
21. Depozyty i kaucje obce			247.326,38
22. Różni za n/weksle kaucyjne			179.000 00
23. Inkaso			36.347,14
24. Akcepty B-ku Akceptacyjnego			34.900.00
25. Należności wątpliwe			4.862,40
Ogółem			1.097.604,25

Stan bierny.

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kapitał zakładowy			50.000,00
2. Fundusz zasobowy			546,80
3. Fundusze specjalne:			
a) fund. przezorności pracown. K. K. O.		22,90	
b)			22,90
4. Fundusz wyrównawczy			
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości			6.521,31
6. Wkłady oszczędnościowe instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych:			
a) bezterminowe (5 kont)		26.128,99	
b) terminowe (... kont)			26.128.99
7. Wkłady oszcz. osób fizycznych i prawno-prywat.:			
a) bezterminowe (2549 kont)		141.527,23	
b) terminowe do 3 mies. (... kont)			
c) terminowe ponad 3 mies. i warunkowe (5 kont)		52.849,36	194 376.59
8. Rachunki bieżące (czek., przekaz. i t.p.)			
a) instytucyj państw., samorząd. i innych prawno-publ. (11 kont)		36 688,29	
b) osób fizycz. i prawno-pryw. (76 k.)		57.374,30	94.062,59
9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu			19.789,60
10. Zobowiązania inkasowe			5,60
11. Redyskonto weksli:			
a) w Banku Polskim			
b) w Bankach państwowych		14.265,50	
c) w Bankach Komunalnych i K. K. O.		4.750,00	
d) w innych instytucjach kredytowych.			19.015,50
12. Dyskonto akceptów Banku Akceptac.			34.900,00
13. Zastaw papierów wartościowych			
14. Kredyty udzielone Kasie:			
a) przez Bank Polski			
b) przez Banki Państwowe		132.898,00	
c) przez Banki Komunalne i K. K. O.			
d) przez inne instytucje			132.898,00
15. Banki i K. K. O. „Loro"			
16. Banki i K. K. O. „Nostro"			
17. Przekazy na Kasę			
18. Zobowiązania hipoteczne			
19. Różne			7.554 31
20. Sumy przechodnie (rozlicz. międzyokr.)			8.339,06
21. Nadwyżki:			
a) z lat ubiegłych			
b) za rok sprawozdawczy			1.007,08
Razem			595.168,33
22. Różni za depozyty i swoje kaucje			247.326,38
23. Weksle kaucyjne własne			179.000,00
24. Różni za inkaso			36.347,14
25. Bank Akceptacyjny			34.900,00
26. Rezerwa na należności wątpliwe			4.862,40
Ogółem			1.097.604,25

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1937 ROK.

Straty.

	Zł	Zł
1. Odsetki wypłacone i dopisane		
a) od wkładów oszczędnościowych	8 661,22	
b) od rachunków bieżących	1.504,01	
c) od redyskonta weksli	1.335,71	
d) od zast. pap. i od kredyt. udziel. Kasie	11.217 76	
e) różne inne	1 804.65	24.523,35
2. Prowizje wypłacone		
3. Koszty administracyjne		
a) wydatki osobowe	12.900,00	
b) świadczenia socjalne	1 137,66	
c) wydatki rzeczowe	7.056,15	21 093.81
4. Podatki i opłaty skarbowe		854,10
5. Amortyzacja		
a) nieruchomości	2.000,00	
b) ruchomości	475,86	2.475,86
6. Odpisy na dłużnikach		
7. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
8. Różnice kursowe na papierach wartościowych		5,73
9. Różne		1.240,42
10. Dotacja na rzecz fund. wyrównawczego		
11. Nadwyżka		1.007,08
Razem		51.200,35

Zyski.

	Zł	Zł
1. Odsetki pobrane i dopisane		
a) od weksli	34.047,66	
b) od rachunków bieżących	3 975,83	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	703 30	
d) od pożyczek na skrypty dłużne		
e) od pożyczek i wierzytelności hipoteczn.		
f) od papierów wartościowych	429,68	
g) od K. K. O. i Banków	292,15	
h) różne inne	201,02	39 649 64
2. Prowizje pobrane		8 383,87
3. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
4. Różnice kursowe na papierach wartośc.		66,39
5. Dochód netto z nieruchomości		
6. Odzyskane straty		
7. Opłaty na koszty administracji		1 438,60
8. Różne dochody		1 661,85
9. Odpis z funduszu wyrównawczego na pokrycie strat kursowych		
10. Strata		
Razem		51.200,35

Buchalter: (—) Władysław Branicki

Komisja Rewizyjna:
(—) Aleksander Myc
(—) Szymon Elias
(—) Boruch Golman

Dyrekcja:
Dyrektor zarządzający: (—) Feliks Sobocki
Członkowie Dyrekcji: (—) Władysław Branicki
(—) Konstanty Kuczyński

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Obszyński. Wydawca: Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa, ulica Miodowa Nr. 6.